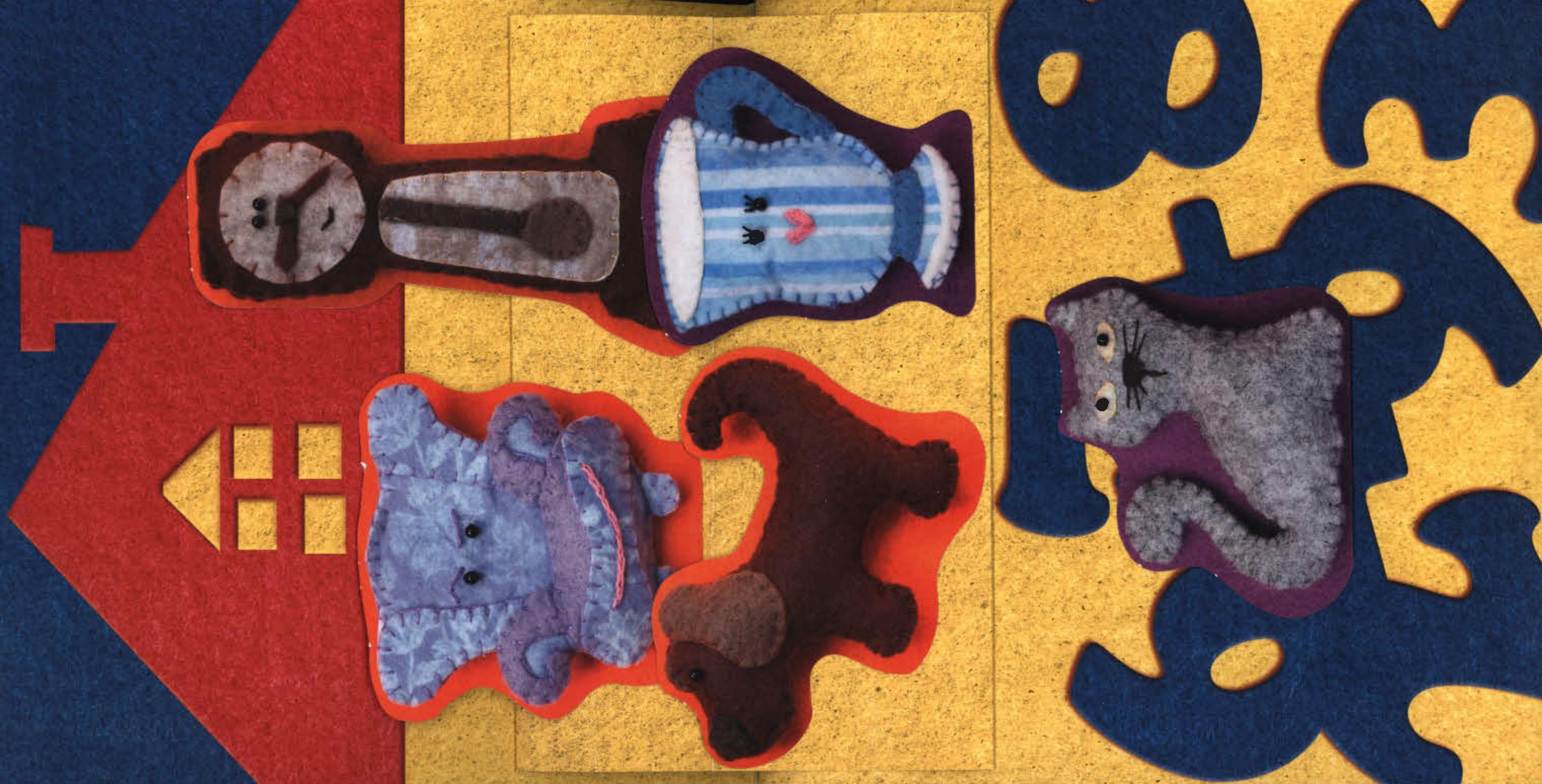


# DZIECKO *i* CZARY

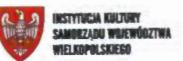
RAVEL  
L'Enfant  
et les sortilèges

Teatr Wielki w Poznaniu, 2014





**TEATR WIELKI**  
IM. STANISŁAWA MONIUSZKI  
W POZNANIU



Instytucja Kultury  
Samorządu Wielkopolskiego  
WIELKOPOLSKIEGO

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego

mecenas Teatru



patronat honorowy



partner premiery



partnerzy Teatru



patroni medialni



**MAURICE RAVEL**

# DZIECKO *i* CZARY

L'enfant et les sortilèges  
The Child and the Spells

fantazja liryczna w dwóch częściach  
a lyric fantasy in two parts  
libretto libretto by  
**Sidonie-Gabrielle Colette**

**premiera premiere 25 X 2014**



kierownictwo muzyczne conductor  
**Grzegorz Wierus**

reżyseria i choreografia direction & choreography

**Ran Arthur Braun**

scenografia set & costume designs

**Justin C. Arienti**

reżyseria świateł lighting design

**Marek Rydian**

kierownictwo chóru chorus master

**Mariusz Otto**

współpraca muzyczna music assistant

**Patrycja Pieczara**

asystent reżysera director assistant

**Krzysztof Szaniecki**

asystent scenografa set & costume designer assistant

**Natalia Kołodziej**

asystent choreografa choreographer assisnant

**Andrzej Płatek**

## REALIZATORZY CREDITS

strona 2

## OBSADA CAST

strona 3

### DZIECKO CHILD

Magdalena Wilczyńska-Goś, Katarzyna Włodarczyk

### OGIEŃ / SŁOWIK FIRE / NIGHTINGALE

Aleksandra Bałachowska, Małgorzata Olejniczak-Worobiej

### STARUSZEK / ROPUSZKA OLD MEN / FROG

Piotr Friebe, Marek Szymański

### MAMA / CHIŃSKA FILIŻANKA / WAŻKA MOTHER / CHINESE CUP / DRAGONFLY

Sylwia Złotkowska

### FOTEL / DRZEWO ARMCHAIR / TREE

Rafał Korpik, Andrzej Ogórkiewicz

### KRZESŁO / SÓWKA / KSIĘŻNICZKA CHAIR / OWL / PRINCESS

Monika Mych-Nowicka, Natalia Puczniewska

### ZEGAR / KOT CLOCK / TOM CAT

Jaromir Trafankowski, Tomasz Mazur

### CZAJNICZEK DO HERBATY TEAPOT

Piotr Friebe, Karol Bochański

### KOTKA / WIEWIÓRKA / NIETOPERZ CAT / SQUIRREL / BAT

Roma Jakubowska-Handke, Galina Kuklina

### PASTERZ SHEPHERD

Tomasz Raczkiewicz

### PASTERKA SHEPHERDESS

Lucyna Białas

chór, balet i orkiestra Teatru Wielkiego w Poznaniu

chorus, ballet company and orchestra of Poznań Opera House

W niewielkim pokoju mały Chłopiec ze znudzeniem siedzi nad rozpoczętym zadaniem domowym – zamiast odrabiania lekcji chciałby zająć się tym, co lubi i umie najbardziej, czyli psotami i dokazywaniem. Do pokoju wchodzi mama, która od razu uważa lenistwo synka, za co go upomina. Ten na złość pokazuje jej język, a za takie zachowanie spotkać go może tylko zasłużona kara: zamiast pysznego podwieczorku – gorzka herbata, suchy chleb i dalsze siedzenie w samotności aż do kolacji.

Rozłoszczony Chłopiec zaczyna krzyczeć i rozrzucać po podłodze wszystkie przedmioty, które napotkał na swojej drodze – przewraca Czajnik, kopie Fotel, psuje Zegar, dławie pogrzebaczem w Ogniu, drze na strzępy zeszyty i książki, zrywa ze ściany tapetę. Ucierpiała Wiewiórka, dostało się też Kotu. Chłopiec zmęczony swoimi wybrykami chce odpocząć na wygodnym Fotelu, ale... ten podwija atłasowe poduchy i ucieka od nieznośnego Chłopca, ku jego wielkiemu zdziwieniu.

Fotel, podczas tańca z atrakcyjną Berzerką, komentuje zachowanie Chłopca i cieszy się ze swojej ucieczki. Do rozmowy włączają się i inne meble oraz Zegar, który także ucierpiał w szamotaninie. Wszyscy mają dość tego nieznośnego dziecka. Podchodzi Embryk z Filizanką, żałający się na swoje poobłukiwane uszka, grożący Chłopcu swymi spiczastymi palcami. Także pokłuty Ogień wyskakuje z kominka i straszy małego rozrabiaka swoimi parzącymi językami.

Zapada mrok i wystraszony Chłopiec chowa się w kącie pokoju. Tam dochodzą głosy postaci z poszarpanej tapety – Pasterz i Pasterka skarżą się, że już nigdy nie będą wypasać swoich baranków i owieczek, że już nie odpoczną na wygodnej trawie i nie zasmakują pysznych wiśni, ani nie wyprowadzą na spacer kochanego psa. Wszystko to zniszczył ten okropny nicpoń. Z kart podartej książki powstaje też Księżniczka, która wygarnia Chłopcu, że nie pozna już swojej historii, nie zobaczy, co szykował na nią zły czarnoksiążnik, nie pozna ukochanego rycerza ani nie założy magicznego naszyjnika. To również bezpowrotnie zepsuł Chłopiec. Wystraszony maluch pospiesznie zaczyna przeglądać skrawki kartek w nadziei na odszukanie zakończenia historii Księżniczki, te jednak tylko złośliwie się z niego śmieją. Pojawia się mały staruszek, najgorsza zmora, jaką mogła dopaść leniwego Chłopca – to Arytmetyka! Staruszek wraz z cyframi tańczą wokół Chłopca i tylko liczą – milimetry, centymetry, decymetry, kilometry i – co najgorsze – dodają, mnożą, odejmują i dzielą. Chłopiec jest załamany, nic nie umie, wszystko mu się miesza!

## CZĘŚĆ PIERWSZA

strona 4

Zachęcony widokiem Kota tańczącego z Kotką, Chłopiec wchodzi do ogrodu, skąd słychać muzykę owadów, rzekotek i ropuch oraz śmiechy sów i słowików. Zasłużany opiera się o Drzewo, które jednak odskakuje od niego, wydając cichy jęk. Ono też zostało zranione przez Chłopca, który dnia wcześniejszego rozbijał w ogrodzie. Inne drzewa także pokazują swoje świeże rany zadane wykradzionym z kuchni nożem. Turkusowa Ważka podlatując blisko prosi Chłopca, by oddał jej towarzyszki, lecz ten przyznaje się, że przybił ją szpilką do ściany. I Nietoperz błaga coraz smutniejszego Chłopca o zwrot swojej towarzyszki, która opuściła małe dzieci w gnieździe. Lecz i to nie jest możliwe.

Nierozważna rzekotka podchodząc zbyt blisko rozbabiaki została ostrzeżona przez Wiewiórkę, że i ona może być złapana i uwiezione w klatce. Na nic tłumaczenie Chłopca, że chciał z bliska oglądać jej piękne oczy – zdaniem Wiewiórki i tak odbijały się w nich tylko niedostępne dla niej niebo i wiatr. W czasie ich rozmowy ogród zapełnił się innymi wiewórkami, ważkami, ćmami, rzekotkami, które bawiły się ze sobą, zupełnie nie zwracając uwagi na małego Chłopca. Ten zaś poczuł się nagle samotny i opuszczony. I nagle, mimowolnie, przez nikogo nienamawiany zawałał: Mamo! Jego krzyk przypomniał wszystkim zwierzętom o jego obecności i krzywdach, jakie im wyrządził. Postanawiają więc wspólnie ukarać Chłopca i rzucają się na niego.

W ferworze walki Chłopiec zostaje porzucony, a zwierzęta już między sobą walczą o pierwszeństwo w wymierzeniu kary draniowi. Nagle, z przenikliwym piskiem, pada obok Chłopca ranna mała Wiewiórka. Zawstydzone zwierzęta wstrzymują walkę i otaczają towarzyszki, którą przypadkiem zraniły. Zerwawszy sobie z szyi wstązkę, Chłopiec bandaże skaleczoną łapkę Wiewiórki, po czym pada znowu bez sił. Zaskoczone zwierzęta chcą teraz pomóc Chłopcu, który zatamaował krew Wiewiórce. Przenoszą go bliżej domu, gdzie na pewno ktoś usłyszy ich wołanie – Mamo! W oknach pojawia się światło, Chłopiec już sam idzie w stronę domu i wyciągając ramiona woła swoją mamę.

opracowanie: Michał J. Stankiewicz

strona 5

In a small room a Boy is sitting, bored, doing his homework. Instead of doing the homework he would prefer to do what he really enjoys – jape and romping. His Mother enters the room. She notices her Child's idleness and reprimands him. Her son spitefully shows her his tongue but for such behaviour he deserves punishment: for tea he will not get anything tasty, just unsweetened tea and a piece of bread. He will also stay alone until supper.

The angry Child begins to shout and scatter all kinds of objects around the floor – he knocks over the Teapot, kicks the Armchair, breaks the Clock, pokes the Fire, tears his books into pieces, tears wallpaper off the wall. The Squirrel and the Cat suffer too. The Child, tired with his frolic, wants to rest in the comfortable Armchair, but it... rolls its cushions and runs away from the obnoxious Child, to his great amazement.

The Armchair, dancing with the pretty Bergère, comments on the Child's behaviour and is pleased to have escaped. Other pieces of furniture join the conversation, also the Clocks, which suffered from the scuffle too. All of them have had enough of the naughty Child. The Teapot and the Cup complain about their chipped handles, threatening the Child with their pointed fingers. The poked Fire leaps from the fireplace and frightens the little troublemaker with its burning flames.

Darkness falls and the scared Child takes shelter in the corner of the room. There he hears figures from the torn wallpaper – the Shepard and the Shephardess complain that they will never graze their sheep again, they will never sit on the grass or taste delicious cherries, or walk their beloved dog again. That awful wastrel has destroyed everything. The Princess emerges from the pages of the torn book and scolds the Child, as she will never find out about her story, will never see what the bad Wizard was planning, will never meet her sweetheart Knight and wear the magic necklace. The Child has spoilt it all irretrievably. The frightened Child starts to look at pieces of the book hoping to find the ending of the Princess's story, but they maliciously laugh at him. Then the Little Old Man appears, the worst of all to get the lazy Child – it is Arithmetic! The Little Old Man dances together with Digits and they keep counting – milimetres, centimetres, decimetres, kilometres! And – worst of all – they add, multiply, subtract and divide. The Child breaks down, he can do nothing, he is all mixed up!

## PART ONE

## PART TWO

The Child, attracted with the dancing Cats, goes to the garden, where he can hear the music of insects and frogs as well as owls' and nightingales' laugh. Listening, he leans against a Tree. The Tree, however, jumps away from him, moaning quietly. It was hurt by the Child on the previous day, when he was doing his mischief in the garden. Other trees also show him their fresh wounds, inflicted with a knife which the Child had stolen from the kitchen. The turquoise Dragonfly flies next to the Child, asking him to set its companion free, but the Child admits he has pinned it to the wall. Also the Bat begs him to let its partner come back to their children, left in the nest. Also that, however, is impossible.

The incautious Frog, coming too close to the little rascal, is warned by the Squirrel that it can also be caught and imprisoned in a cage. It does not mind the Child's explanation that he just wanted to look at its beautiful eyes from close up – in the Squirrel's opinion the eyes only reflected the sky and wind, inaccessible anyway. In the meantime the garden becomes full of other squirrels, dragonflies, moths and frogs, which played together and did not pay attention to the Boy. He starts to feel lonely and, suddenly and unwittingly, he cries 'Mother!'. His cry reminds all the animals about his presence there and all the harm he did to them. They decide to punish the Child and attack him.

In the fight the Child is abandoned and the animals fight with one another which of them is supposed to punish the Child first. Suddenly a little Squirrel, squeaking piercingly, falls next to the Child. The embarrassed animals stop fighting and surround the Squirrel which they have hurt accidentally. The Child takes the ribbon which he had around his neck and bandages the Squirrel's wounded paw. Then he collapses again. The surprised animals want to help the Child now, as he staunched the Squirrel's blood. They carry him closer to the house, where his calling 'Mother!' can be heard. Light appears in the windows. Now the Child can walk towards the house and stretching his arms calls his mother.

# ORTOGRAFIARYMETRYKA

Weźcie odwet na swoich rodzicach  
i sprawdźcie co oni pamiętają ze szkolnych dyktand!

## U / Ó

Słuchajcie! W rózgach, tóż pod łukiem konary korki rydzy, słodka, krokówka, tarkawka, skójka i jaskółka skąbią swoje smukłe piórka z puchem i krótkimi dzióbkami pokoją w bokowe kółka, szukając różnych zasobów w smukłych wiadrow i przeszystego przechna, by wypróbować produkcję trudnych kładek w zapełniających dziury w bokach, w których zamieszkują dek... pszczołka.

## CH / H

Ale historia! Rabina absburg-łapowska-ochenholern, wślana w órpuaczyarczących hymn ku wale ufców usarii etmana odakowskiego pod Kirolmem, unęła w urożemu ełmońskiemu i zaotała rapliwie, owając usteczkę z wyhaftowanym erbem do sowka z alkami, zaniejując nie lujnie igieny.

## RZ / Ż

Kto w to uwiecy, e nad leką Łużycką nierożwana lekotka narała życie śerując przy rozarzonej gardzi, gdzie nie adko kły ują się lebra lubra, wieprze rą yto z pieudem, a ku pie e we na wącej pa e w wydrą onej dziue w wiey?

strona 8

Tym razem to Wy musicie rozwiązać krzyżówki matematyczne!

Należy uzupełnić równania w pionie i poziomie, wstawiając odpowiednie cyfry lub znaki.

Powodzenia!

15			=	12
		+		
			-	1 =
			=	=
10			=	2

	*		=	12
+			+	
		-	1 =	
		=	=	=
10			=	2

strona 9



Dziecko i czary to druga, po Hiszpańskiej godzinie z 1911 roku, opera Maurice'a Ravela. Jednak to nie od niego rozpoczęła się historia tej lekcji dobrego wychowania dla najmłodszych, przedstawionej jako fantazja muzyczna w dwóch częściach. Podczas I wojny światowej, w 1914 roku, Jacques Rouché – dyrektor Opery Paryskiej – szukał tematu do nowego spektaklu. Był to czas, kiedy publiczność paryska pożądała spektakli niezwykłych, odmiennych, a sceny prześcigały się z pomysłami – to wtedy triumfy święciły Balety Rosyjskie, zespół baletowy założony przez Siergieja Diagilewa, z którym współpracowali kompozytorzy tacy jak Igor Strawinski czy Claude Debussy oraz artyści i projektanci tej miary co Léon Bakst, Pablo Picasso, Henri Matisse czy Coco Chanel. Rouché, który potrzebował nazwisk, będących w stanie przyciągnąć publiczność do jego teatru, zwrócił się z prośbą do jednej z najbardziej rozpoznawalnych, szokujących, ale także i cenionych artystek paryskiej bohemy początku XX wieku, pisarki, autorki powieści obyczajowo-psychologicznych, a także skandalistki – Sidonie-Gabrielle Colette – o libretto czarodziejskiego baletu.

Colette – „Prowincjuszka o talii osy i warkoczu do ziemi, która dzięki małżeństwu trafiła na paryskie salony i z której mąż zrobił pisarkę”. To najczęściej powtarzany o niej stereotyp. Niemniej jednak to jej własna twórczość literacka uczyniła z niej jedną z najwybitniejszych pisarek XX wieku, choć sama zawsze powtarzała, że: „Nigdy nie chciałam pisać, a to co chciałam, to zwłaszcza... nie pisać”. Rozgłos i sławę przyniosła jej seria książek o Klaudynie (które początkowo wydawała pod pseudonimem męża „Willy”, Henry'ego Gauthiera-Villarsa) – niesfornej pensjonarce, dojrzewaniu, rodzącej się seksualności. Temat tak bardzo spodobał się czytelnikom, iż niemal natychmiast postać Klaudyny przeniknęła do świata ówczesnej popkultury, pojawiając się w reklamach, kabaretach i rewach, a nawet jako symbol seksu w domach publicznych. Colette wraz z mężem Willym zdecydowali się sami przenieść powieść na scenę teatralną, gdzie tytułową rolę zagrać miała słynna aktorka, o talii tak cienkiej, że nosić mogła szklany pas – Polaire. Po pierwszych próbach scenicznych Colette ogarnięta zazdrością, sama zapragnęła wystąpić w tej roli na scenie. Od tego momentu obserwować można w życiu paryskiej bohemy słynny towarzyski trójkąt Colette-Willy-Polaire, szokujący swoim wyzywającym zachowaniem i fantazyjnymi strojami. Pomimo całej wolności obyczajowej, Colette do tego stopnia przeżywała zdrady męża, że postanowiła od niego odejść. Rozstali się w 1906 roku.

Trudne doświadczenia małżeńskie z Willym skłoniły Colette, zdegustowaną mężskim światem i próżnością męża, do miłości kobiecej. Na kilka lat związała się z Missy, markizą Mathilde de Belbeuf, jedną z najbogatszych kobiet we Francji. Jednak już w 1912 roku wyszła po raz drugi za mąż, za barona Henry'ego de Jouvenela des Ursins, który rzucił dla niej i żonę i kochankę. Jednak i to małżeństwo nie trwało zbyt długo, Jouvenel dość szybko znalazł kolejną „faworytę” – aktorkę Germain Patat – z którą potem Colette się zaprzyjaźnia.

## DROGA DO DOROSŁOŚCI

Michał J. Stankiewicz

ekspresja 10

Z tego małżeństwa Colette miała córkę, Colette de Jouvenel, nazywaną przez najbliższych Bel-Gazou. I właśnie w rok po urodzeniu się Bel-Gazou, Colette dostaje propozycję napisania libretta do czarodziejskiego baletu. Tytuł dzieła zdaje się bezpośrednio odwoływać do narodzonego dziecka – *Divertissements pour ma fille* (*Divertissements dla córki*). Jednak Ravelowi, do którego Jacques Rouché zwrócił się z prośbą o napisanie muzyki, temat się nie spodobał, co żartobliwe zawał w słowach, iż sam córki nie posiada. Praca nad przerobieniem libretta trwała niemal trzy lata, w czasie których Colette znajdowała natchnienie w „burzliwym” dzieciństwie własnego potomka. Ostateczna treść dzieła wskazywać też może na poglądy wychowawcze jego autorki – Colette, jak i angielska niania Miss Draper, miały dość radykalne podejście do dyscypliny swojej podopiecznej. Jednak sama Colette w późniejszych latach tak wraca do swojego dzieła: „Jeśli dziecko może mówić o swoim dzieciństwie, podczas gdy jest w jego trakcie, samo prawdziwe dzieciństwo, bagaż doświadczeń, mogą być niczym więcej jak tylko jednym wewnętrznym dramatem i rozczarowaniem.” – co może stanowić swoiste, odautorskie streszczenie treści.

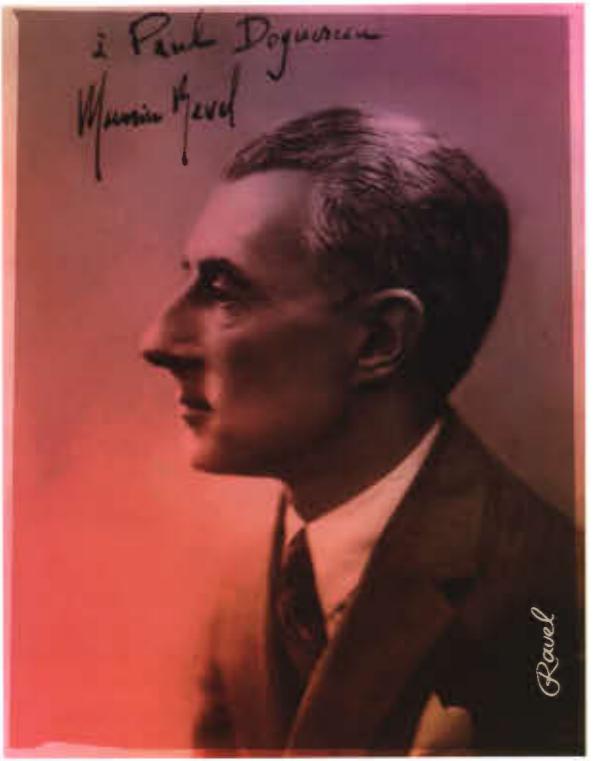
Podstawową zmianą, jakiej Maurice Ravel zażądał od Rouché i Colette, było przerobienie gatunku utworu muzycznego z baletu na operę, na co z resztą bez problemu oboje przystali. Ukończony tekst Dziecka i czarów przeleżała jednak u kompozytora kilka lat, co zbiegło się z jego chorobą i innymi zobowiązaniemi zawodowymi, i dopiero wiosną 1924 roku Ravel powrócił myślami do opery, by skończyć ją w niespełna rok. Wystawienie w Operze Paryskiej nie było już możliwe, realizacja została więc przeniesiona do Grand Théâtre de Monte Carlo, gdzie kilka lat wcześniej z dużym powodzeniem wystawiono Hiszpańską godzinę Ravela. Prapremierą dyrygował słynny Victor de Sabata, a choreografia powierzona została George'owi Balanchine'owi.

Ravel nie raz powtarzał, że w Dziecku i czarach odnaleźć można styl Masseneta, Pucciniego, Monteverdiego, a nawet amerykańską komedię muzyczną. Pojawia się więc ragtime w duecie Filizanki i Czajnika, sztywny menuet dla tańczącego Fotela z Berżerką, renesansowa piosenka śpiewana przez Pasterzy czy werystyczna aria Księżniczki, której nie powstydzili się Puccini i Massenet, jest i fuga intonowana na cześć Dziecka, jak i dalekowschodnia harmonia chińskiej Filizanki.



Colette

ekspresja 11



Ta różnorodność stylistyczna niejednokrotnie wywoływała wśród ówczesnych krytyków opinie, jakoby muzyka, poprzez rozrywkowy charakter, zbyt odbiega od poważnej i głębszej treści. Ravel zwykle odpowiadał, że wszystko może być sztuczne z natury. W *Dziecku i czarach* wprowadza wszystkie te sztuczności, by poprzez nie właśnie osiągnąć Naturę oraz wszystko to, co w naszym dzieciństwie jest najnormalniejsze i naturalne. Współcześni inscenizatorzy tej opery także zadają sobie pytanie czy podążać za linią tekstu, silnie działającego na wyobraźnię dorosłego widza, czy uciec w stronę efektownej bajki dla dzieci, zakończonej *happy endem*. Obie drogi zdają się być równouprawnione, niemniej jednak reżyserzy częściej wybierają złoty środek, realizując spektakl familijny, atrakcyjny dla wszystkich pokoleń widzów. W takim rozumieniu dzieła operowego Ravel zapewne widziałby naturalną dla człowieka potrzebę odbierania rzeczywistości w różnym czasie swojego życia i na różnych jej poziomach. W końcu jedną z cenniejszych wartości jest umiejętność zachowania w sobie wewnętrznego dziecka, które w każdym z nas drzemie.

**Michał J. Stankiewicz** – muzykolog, wydawca, publicysta, autor artykułów popularno-naukowych dotyczących sztuki operowej, kierownik literacki Teatru Wielkiego w Poznaniu, doktorant na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Jest redaktorem programów operowych, baletowych i festiwalowych tej sceny w latach 2005-2014. Przeprowadza wywiady z przedstawicielami kultury polskiej i europejskiej – śpiewakami, tancerzami, dyrygentami, reżyserami, scenografami – które publikowane były w licznych czasopismach, portalach internetowych czy programach teatralnych.

libretto

# L'ENFANT ET LES SORTILEGES

fantasie lyrique en deux parties

Poème de Colette

personnages

L'Enfant	mezzo-soprano
Maman	contralto
La Bergère	soprano
La Tasse Chinoise	mezzo-contralto
Le Feu	soprano léger
La Princesse	soprano léger
La Chatte	mezzo-soprano
La Libellule	mezzo-soprano
Le Rossignol	soprano léger
La Chauve-Souris	soprano
La Chouette	soprano
L'Écureuil	mezzo-soprano
Une Pastourelle	soprano
Un Pâtre	contralto
Le Fauteuil	basse chantante
L'Horloge Comtoise	baryton
La Théière (Wedgwood noir)	ténor
Le Petit Vieillard	trial
Le Chat	baryton
Un Arbre	basse
La Rainette	ténor
Le Banc	chœur d'enfants
La Canapé	chœur d'enfants
Le Pouf	chœur d'enfants
La Chaise De Paille	chœur d'enfants
Les Chiffres	chœur d'enfants
Les Pastourelles	chœur
Les Pâtres	chœur
Les Rainettes	chœur
Les Bêtes	chœur
Les Arbres	chœur

# DZIECKO I CZARY

fantazja liryczna w dwóch częściach

Poemat Colette

tłumaczenie na język polski: Dorota Sawka

postaci

Dziecko	mezzosopran
Mama	kontralt
Berżera	sopran
Chińska Filiżanka	mezzo-kontralt
Ogień	lekki sopran
Księżniczka	lekki sopran
Kotka	mezzosopran
Ważka	mezzosopran
Słowik	lekki sopran
Nietoperz	sopran
Sowa	sopran
Wiewiórka	mezzosopran
Pasterka	sopran
Pasterz	kontralt
Fotel	bas cantando
Zegar Stojący	baryton
Imbryk (czarny Wedgwood)	tenor
Staruszek	trial.
Kot	baryton
Drzewo	bas
Rzekotka	tenor
Ławka	chór dziecięcy
Kanapa	chór dziecięcy
Pufa	chór dziecięcy
Wyplatane Krzesło	chór dziecięcy
Liczby	chór dziecięcy
Pasterki	chór
Pasterze	chór
Rzekotki	chór
Zwierzeta	chór
Drzewa	chór

## La Maison

Une pièce à la campagne plafond très bas, donnant sur un jardin. Une maison normande, ancienne, ou mieux: démodée; de grands fauteuils, houssés; une haute horloge en bois à cadran fleuri. Une tenture à petits personnages, bergerie. Une cage ronde à écureuil, pendue près de la fenêtre. Grande cheminée à hotte, un reste de feu paisible, une bouilloire qui ronronne. Le Chat aussi. C'est l'après-midi.

L'Enfant, six ou sept ans, est assis devant un devoir commencé. Il est en pleine crise de paresse, il mord son porte-plume, se grotte la tête et chante à demi-voix.

## L'ENFANT

J'ai pas envie de faire ma page.  
J'ai envie d'aller me promener.  
J'ai envie de manger tous les gâteaux.  
J'ai envie de tirer la queue du chat  
Et de couper celle de l'écureuil.  
J'ai envie de gronder tout le monde!  
J'ai envie de mettre Maman en pénitence...

La porte s'ouvre. Entre Maman, ou plutôt ce qu'en laissent voir plafond très bas et l'échelle de tout le décor où tous les objets possèdent des dimensions exagérées, pour rendre frappante la petitesse de l'Enfant, c'est-à-dire une jupe, le bas d'un tablier de soie, la chaîne d'acier où pend une poire de ciseaux, et une main. Cette main se lève, interroge de l'index...

## MAMAN

Bébé e été sage?  
Il a fini sa page?

L'Enfant ne répond rien et se laisse glisser, boudeur, en bas de sa chaise. La robe s'avance sur la scène, une main tendue au-dessus du cahier. L'autre main plus haute, soutient un plateau portant la théière et la tasse du goûter.

Oh! Tu n'as rien fait!  
Tu as éclaboussé d'encre le tapis!  
Regrettes-tu ta paresse?  
(silence de l'Enfant)  
Promettez-moi, Bébé, de travailler?  
(silence)  
Voulez-vous me demander pardon?

## Dom

Pokój na wsi o bardzo niskim suficie, wychodzący na ogród. Dom w stylu normandzkim, stary czy raczej: niemodny; wielkie fotele w pokrowcach; wysoki drewniany zegar o ozdobnej torczy. Tapeta w moce postacie, sceny pasterskie. Okrągła klatka z wiewiórką, wisząco obok okna. Wielki kominek z okapem i dogasającym spokojnie ogniem, mruczy czajnik. Kot także. Jest popołudnie.

Chłopiec, sześciu- lub siedmioletni, siedzi przed rozpoczętym zadaniem. Ogornięto ga krańcowe lenistwa: gryzie obsadkę pióra, drapie się po głowie i podśpiewuje półgosem.

## DZIECKO [CHŁOPIEC]

Nie mam ochoty robić zadań.  
Mam ochotę iść na spacer.  
Mam ochotę zjeść wszystkie ciastka.  
Mam ochotę ciągnąć kota za ogon  
I obciąć ogonek wiewiórce.  
Mam ochotę wszystkim nawymyślać!  
Mam ochotę posadzić Mamę w kozie...

Otwierają się drzwi. Wchodzi Mama czy raczej ta jej część, która pozwala dastrzec bardzo niski sufit i skalo całej dekoracji, gdzie wszystkie przedmioty mają wybrzmione rozmiary, by podkreślić, jak bordzo mały jest Chłopiec, to znaczy spódnicą, dolna część jedwabnego fortucha, metolowy toruśuszek, z którego zwisa para nożyczek, i ręka. Ta ręka unosi się, pyta Chłopca gestem palca wskazującego...

## MAMA

Dzidziuś był grzeczny?  
Skończył swoje zadanie?

Chłopiec nic nie odpowiada i, nadąsany, zsuwa się po swoim krześle. Suknia wchodzi na scenę z dlonią wyciągniętą nad zeszytem. Druga dłoń trzyma wyżej tacę z imbrykiem i filiżanką na padwieczorek.

O, nic nie zrobiłeś!  
Poplamłeś obrus atramentem!  
Żałujesz swojego lenistwa?  
(milczenie Chłopca)  
Obiecujesz mi, Dzidziusu, że będziesz pracował?  
(milczenie)  
Chcesz mnie prosić o przebaczenie?

Za całą odpowiedź Dzidziuś unosi głowę ku Mamie i wystawia język.

Och!..  
Spódnica cofa się nieco. Druga dłoń kładzie na stole tacę z podwieczorkiem.

(suoro) Oto podwieczorek niegrzecznego dziecka: herbatka bez cukru, suchy chleb.  
Zostań całkiem sam aż do kolacji!  
I pomyśl o swoim wybryku!  
I pomyśl o swoich obowiązkach!  
Pomyśl, pomyśl przede wszystkim o tym, jak przykro jest Mamiel!...

Drzwi znów się otwierają, suknia wychadzi. Chłopca, który został sam, ogarnia szal przekory. Tupie i krzyczy na całe gardło w kierunku drzwi.

#### CHŁOPIEC

To mnie nic nie obchodzi!  
Właśnie że nie jestem głodny!  
Właśnie że wolę zostać całkiem sam!  
Nie kocham nikogo!  
Jestem bardzo niegrzeczny!  
Niegreczny, niegrzeczny! Niegreczny!

Wierzchem dłoni zmiata imbryk i filiżankę, rozbijając je w drobny mak. Potem wdrapuje się na okno, otwiera klatkę Wiewiórki i kluje zwierzątko stalówką pióra. Zraniona Wiewiórka piszczy i ucieka przez otwarty prześwit okna. Chłopiec zeskakuje z okna i ciągnie za ogon kota, który prycha i chowa się pod fotelem.

#### CHŁOPIEC (nie panując nad sobą)

Hurral  
Chwyta pogrzebacz, grzebie nim w Ogniu, jednym kapniakiem przewraca czajnik: chmura sadzy i dymu.

Hurral Hurral!  
Postuguje się pogrzebaczem jak mieczem, żeby zaatakować małe postacie na tapetie, którą rozdziera: wielkie strzępy tapety oddzielają się od ściany i zwisają.

Hurral  
Otwiera szafkę wielkiego Zegara, wiesza się na miedzionym wahadle. Które zostaje mu w dloniach. Potem, dostrzegły

Pour toute réponse, Bébé lève la tête vers Maman et tire la langue.

Oh...  
La Jupe recule un peu. La seconde main dépose sur la table le plateau du goûter.

(sévère)  
Voici le goûter d'un méchant enfant:  
du thé sans sucre, du pain sec.  
Restez tout seul jusqu'au dîner!  
Et songez à votre faute!  
Et songez à vos devoirs!  
Songez, songez surtout  
au chagrin de Maman!...

La porte se rouverte, la robe s'en va. L'Enfant, resté seul, est pris d'une frénésie de perversité. Il trépigne et crie à pleins poumons vers la porte.

#### L'ENFANT

Ça m'est égal!  
Justement j'ai pas faim!  
Justement j'aime beaucoup mieux rester tout seul!  
Je n'aime personne!  
Je suis très méchant!  
Méchant, méchant! Méchant!

Il balaie d'un revers de main la théière et la tasse, en mille morceaux. Puis il grimpe sur la fenêtre, ouvre la cage de l'Ecureuil et veut piquer la petite bête avec sa plume de fer. L'Ecureuil, blessé, crie et s'enfuit par l'imposte ouverte de la croisée. L'Enfant saute à bas de la fenêtre et tire la queue du chat, qui jure et se cache sous un fauteuil.

#### L'ENFANT (hors de lui)

Hurrah!  
Il brandit le tisonnier, fourgonne le Feu, y renverse d'un coup de pied la bouilloire: flots de cendre et de fumée.

Hurrah! Hurrah!  
Il se sert du tisonnier comme d'une épée pour attaquer les petits personnages de la tenture, qu'il lacère: de grands lambeaux de tenture se détachent du mur et pendent.

Hurrah!  
Il ouvre la boîte de la grande Horloge, se pend au balancier de cuivre, qui lui reste entre les mains. Puis, avisant sur la

table les cahiers et les livres, il les met en pièces en riant aux éclats.

Hourrah! Plus de leçons!  
Plus de devoirs!  
Je suis libre, libre, méchant et libre!

Saôl de dévastation, il va tomber essaoufflé entre les bras d'un grand fauteuil couvert d'une housse à fleurs. Mais, à surprise! Les bras du fauteuil s'écartent, le siège se dérobe, et le Fauteuil, clapiquant lourdement comme un énorme crapaud, s'éloigne.

#### L'ENFANT (saisi)

Ah!

Ayant fait trois pas en arrière, le Fauteuil revient, lourd et goguenard, et s'en va saluer une petite bergère Louis XV, qu'il emmène avec lui pour une danse compassé et grotesque. (pendant la danse)

#### LE FAUTEUIL

Votre serviteur humble, Bergère.

LA BERGÈRE (avec une révérence)  
Votre servante, Fauteuil.

#### LE FAUTEUIL

Nous voilà donc débarrassés  
A jamais de cet Enfant  
Aux talons méchants.

LA BERGÈRE  
Vous m'en voyez, vous m'en voyez'ais!

#### LE FAUTEUIL

Plus de coussins pour son sommeil,  
Plus de sièges pour sa rêverie,  
Plus de repos pour lui que sur la terre nue.  
Et encore... qui sait?

LA BERGÈRE  
Et encore... qui sait?

TOUS LES DEUX  
Nous voilà donc débarrassés  
A jamais de cet Enfant  
Aux talons méchants.

na stole zeszyty i książki, drze je na kawałki, śmiejąc się do razpuku.

Hurral Koniec z lekcjami!  
Koniec z zadaniami!  
Jestem wolny, wolny, niegrzeczny i wolny!

Upojony zniszczeniem, chce paść bez tchu między poręcze wielkiego fotela okrytego pokrawcem w kwiaty. Lecz, ku jego zaskoczeniu, poręcze fotela odsuwają się, usuwa się siedzisko, a Fotel, złapując ciężko jak ogromną ropuchą, odchodzi.

CHŁOPIEC (przejęty)  
Ach!

Zabawy trzy kraki w tył, Fotel wraca, ociążale i drwiąco, i idzie ukłonić się małej berzerce w stylu Ludwika XV. Który zabiera ze sobą do wystudiowanego i groteskowego tańca. (podczas tańca)

FOTEL  
Sługa uniżony, pani Berzero.

BERŻERA (z głębokim ukłonem)  
Do usług, panie Fotelu.

FOTEL  
No i pozyliśmy się  
na zawsze tego Chłopca  
o nieznośnych obcasach.

BERŻERA  
Sam pan widzi, jak mnie to cieszy!

FOTEL  
Koniec z poduszkami dla jego snu,  
Koniec z siedziskiem dla jego marzeń,  
Koniec ze spoczynkiem dla niego, chyba że na gócej ziemi.  
A jeszcze... Kto wie?

BERŻERA  
A jeszcze... Kto wie?

OBOJE  
No i pozyliśmy się  
na zawsze tego Chłopca  
o nieznośnych obcasach.

**FOTEL**

Ławka, Sofa, Puf...

**BERŻERA**

...i Wyplatane Krzesło...

**FOTEL**

Nie zechcą już tego Chłopca.

*Wymienione przez Fotel i Berżerę meble unoszą – jedne ramiona, inne nogi – i powtarzają chórem.*

**MEBLE**

Koniec z Chłopcem.

*Znieruchomiały ze zdumienia, aparty o ścianę Chłapiec słucha i potrzymy.*

**ZEGAR STOJĄCY**

Bim, bom, bim, bom, bim, bom!...  
I znowu: bim, bom, bim!  
Nie mogę już przestać wybijać!  
Nie wiem już, która godzina!  
On zabrał mi moje wahadło!  
Mam straszne bóle brzucha!  
Mam w środku przeciąg!  
I zaczynam mówić od rzeczy!

*Na dwóch nogach, które wystają spod jego drewnianej obudowy, podchodzi Zegar. Ma okrągłą, małą, rózową twarz zamiast tarczy i dwa krótkie, gestykulujące ramiona.*

**CHŁOPIEC (przeróżny)**

Ach! Zegar chodzi!

**ZEGAR STOJĄCY**

Bim, bom, bim...  
Pozwólcie mi przynajmniej odejść.  
Bym poszedł ukryć mój wstyd!  
Żeby tak wybijać w moim wieku!  
I to ja, który wybijałem miłe godziny:  
Godzinę snu, godzinę czuwania,  
Godzinę, która sprawdza tego, na kogo się czeka,  
Błogosławioną godzinę, gdy urodzi się nieznośny Chłopiec!  
Być może, gdyby mnie nie zepsuł.  
Nic nie zmieniłoby się nigdy  
W tym domu.  
Być może nikt by tu nigdy nie umarł...

**LE FAUTEUIL**

Le Banc, le Canapé, le Pouf...

**LA BERGÈRE**

...et la Chaise de paille...

**LE FAUTEUIL**

Ne voudront plus de l'Enfant.

*Les meubles que viennent de nommer le Fauteuil et la Bergère lèvent, qui les bras, qui les pieds, et répètent en chœur.*

**LES MEUBLES**

Plus de l'Enfant.

*Immobile de stupeur, L'Enfant, adossé au mur, écoute et regarde.*

**L'HORLOGE COMTOISE**

Ding, ding, ding, ding, ding, ding!...  
Et encore, ding, ding, ding!  
Je ne peux plus m'arrêter de sonner!  
Je ne sais plus l'heure qu'il est!  
Il m'a ôté mon balancier!  
J'ai d'affreuses douleurs de ventre!  
J'ai un courant d'air dans mon centre!  
Et je commence à divaguer!

*Sur deux pieds, qui dépassent sous sa chemise de bois, l'Horloge avance. Elle a une ronde petite figure rose à la place de son cadran, et deux bras courts gesticulent.*

**L'ENFANT (effrayé)**

Ah! L'Horloge marche!

**L'HORLOGE COMTOISE**

Ding, ding, ding...  
Laissez-moi au moins passer.  
Que j'aille cacher ma honte!  
Sonner ainsi à mon âge!  
Moi, moi qui sonnais de douces heures,  
Heure de dormir, heure de veiller,  
Heure qui ramène celui qu'on attend,  
Heure bénie où naquit le méchant Enfant!  
Peut-être que, s'il ne m'eût mutilée,  
Rien n'aurait jamais changé  
Dans cette demeure  
Peut-être qu'aucun n'y fût jamais mort...

Si j'avais pu continuer de sonner  
Toutes pareilles les unes aux autres,

Les heures!

Ah! Laissez-moi cacher ma honte et ma douleur  
Le nez contre le mur!  
Ding, ding, ding...

*Sonnant lamentablement, elle traverse la scène et s'en va à l'autre bout de la pièce, face au mur et redevenir immobile. On entend deux voix nasillardes au ras du sol.*

**LA THÉIÈRE (Wedgwood noire)**

How's your mug?

**LA TASSE (chinoise)**

Rotten!

**LA THÉIÈRE**

...better had...

**LA TASSE**

Come on!

*LA THÉIÈRE (avec une menace doucereuse et des manières de champion de boxe)*

Black and costaud, Black and chic, jolly fellow,  
I punch, Sir, I punch your nose.  
I knock out you, stupid choose!  
Black and thick, and vrai beau gosse,  
I box you, I marm'lade you...

*LA TASSE (à l'Enfant, en le menaçant de ses doigts pointus et dorés)*

Keng-ça-fou, Mah-jong,  
Keng-ça-fou, puis'-kong-kong-pran-pa,  
Ça-oh-râ, Ça-oh-râ...  
Cas-ka-ra, harakiri, Sessue Hayakawa  
Hâ! Hâ! Ça-oh-râ toujours l'air chinoâ.

**LA TASSE, LA THÉIÈRE**

Hâ! Ça-oh-râ toujours l'air chinoâ.  
Ping, pong, ping...

*La Théière et la Tasse disparaissent dansant.*

**L'ENFANT (otterré)**

Oh! Ma belle tasse chinoise!

Gdybym mógł nadal wybijać godziny,  
Wszystkie tak podobne do siebie nawzajem

Godziny!

Ach! Pozwólcie mi ukryć mój wstyd i mój ból  
Twarzą do ściany!  
Bim, bom, bim...

*Bijąc żałośnie, przechodzi przez scenę i odchodzi na drugi koniec pokoju, twarzą do ściany, tam znówu nieruchomieje. Tuż nad ziemią dają się słyszeć dwa nosowe głosy.*

**IMBRYK (czarny Wedgwood, po angielsku)**

I jak twój kufel?

**FILIŻANKA (chińsko)**

Rozbitły!

**IMBRYK**

Bywało lepiej...

**FILIŻANKA**

No dalej!

**IMBRYK (z niemową groźbą, niczym mistrz bokserski)**

Czarny, solidny i szykowny, wesoły kompan,  
Walnę cię, Sir, walnę cię w nos.  
Rozłożę cię na łopatki, ty głupku!  
Czarny, gruby i naprawdę piękny dzieciak,  
Walnę cię pięścią, rozkwaszę cię...

**FILIŻANKA (do Dziecko, grożąc mu swymi spiczostymi, złoconymi palcami)**

Kie-dy-to, Mah-jong,  
Kie-dy-to, bo-si-e-nie-ro-zu-mie,  
Bę-dzie-tak, Bę-dzie-tak...  
Kas-ka-ra, harakiri, Sessue Hayakawa  
Ha! Ha! Bę-dzie-za-wsze-jak-po-chiń-sku.

**FILIŻANKA, IMBRYK**

Ha! Bę-dzie-za-wsze-jak-po-chiń-sku.  
Ping, pong, ping...

*Imbryk i Filiżanka znikają towarzsczą.*

**CHŁOPIEC (przybitły)**

Och! Moja piękna chińska filiżanka!

Słońce obniżyło się. Jego padające poziomo promienie stają się czerwone. Człopiec drzy ze strachu i osamotnienia, podchodzi do Ognia, który rzuca mu snop iskier prosto w twarz.

**OGIEŃ** (wyskakując z kominka, smukły, cały w dżetach, olśniewający)

Cofnij się!

Ogrzewam dobrych, ale parę niegrzecznych!  
Mały niebaczny dzikusie, znieważyłeś wszystkie  
Opiekunice bóstwa, które stawiają między  
nieszczęściem i tobą delikatną barierę!  
Ach! Wymachiwałeś pogrzebaczem, przewróciłeś czajnik,  
rozsypałeś zapątki, strzeż się!  
Strzeż się tańczącego ognia!  
Znikłbyś jak płatek śniegu na jego szkarłatnym języku!  
Ach! Strzeż się! Ja ogrzewam dobrych! Strzeż się!  
Parę niegrzecznych! Strzeż się! Biada ci!

Ogień rzuca się naprzód i ściga z poczatku Chłopca, który chowa się za meblami. Za Ogiem, zrodzony na jego śladach, powstaje Popiół. Jest opalizująco szary, mleczny i Ogień z poczatku go nie widzi. Potem, zauważysz go, bowi się z nim. Popiół odwzajemnia zabawę. Próbuje swymi długimi, szarymi wałami ujarzmić Ogień. Ten śmieje się, wymyka i tańczy. Zabawa trwa do chwili, gdy zmęczony walką Ogień pozwala się zatrzymać w uścisku. Próbuje ostatni raz wyrwać się na wolność, świeci jeszcze przez chwilę, potem zasypia, otulony długimi ramionami i wałami. W chwili, gdy przestoje świecić, pakój ogarnia mrok; nadszedł zmierzch, rozświetla już gwiazdami szyby, a kolor nieba zwiazuje wschód Księżycu w pełni.

**CHŁOPIEC** (półgłosem)

Boję się, boję się...

Odpowiadając mu ciche śmiechy. Szuka wzrokiem i widzi unosiące się podarte skrawki tapety. Zbliża się cały orszak małych postaci namalowanych na papierze, nieco śmiesznych i bardzo wzruszających. Są tam Pasterka, Pasterz, baranki, pies, koza itd. Twarzyszy im naiwna muzyka fujarek i tamburynów.

**PASTERZE**

Żegnajcie, pasterki!

**PASTERKI**

Pasterze, żegnajcie!

Le soleil a baissé. Ses rayons horizontaux deviennent rouges. L'Enfant frissonne de peur et de solitude; il se rapproche du Feu, qui lui croche au visage une fusée étincelante.

**LE FEU** (bondissant hors de la cheminée, mince, pailleté, éblouissant)

Arrière!

Je réchauffe les bons, mais je brûle les méchants!  
Petit barbare imprudent, tu as insulté à tous  
les Dieux bienveillants, qui tendaient entre  
le malheur et toi la fragile barrière!  
Ah! Tu as brandi le tisonnier, renversé la bouilloire,  
éparpillé les allumettes, gare!  
Gare au feu dansant!  
Tu fondrais comme un flocon sur sa lange écarlate!  
Ah ! Gare ! Je réchauffe les bons ! Gare !  
Je brûle les méchants ! Gare ! Gare à toi !

Le Feu s'élance, et poursuit d'abord l'Enfant qui s'abrite derrière les meubles. Derrière le Feu, née sous ses pas, monte la Cendre. Elle est grise onduleuse, muette, et le Feu ne la voit pas d'abord. Puis, l'oyant vue, il joue avec elle. Elle joue avec lui. Elle tente, sous ses longs voiles gris, de maîtriser le Feu. Il rit, s'échappe, et danse. Le jeu continue jusqu'au moment où, las de lutter, le Feu se laisse étreindre. Il tente un dernier sursaut pour se libérer, brille encore un instant, puis s'endort, roulé dans les longs bras et les longs voiles. Au moment où il cesse de briller, l'ombre envahit la chambre, le crépuscule est venu, il étoile déjà les vitres, et la couleur du ciel présage le lever de la pleine lune.

**L'ENFANT** (à demi-voix)

J'ai peur, j'ai peur...

Des rires menus lui répondent. Il cherche, et vaît se soulever les lambeaux déchirés de la tenture. Tout un cortège des petits personnages peints sur le papier s'avance, un peu ridicules, et très touchants. Il y a Pastourelle, le Pâtre, les moutons, le chien, la chèvre, etc... Une musique naïve de pipeaux et de tambourins les accompagne.)

**LES PÂTRES**

Adieu, pastourelles!

**LES PASTOURELLES**

Pastoureaux, adieu!

**LES PÂTRES, LES PASTOURELLES**

Nous n'irons plus sur l'herbe mauve  
Pâtre nos verts moutons!

**LES PÂTRES**

Las, notre chèvre amarante!

**LES PASTOURELLES**

Las, nos agneaux roses tendres!

**LES PÂTRES**

Las, nos cerises zinzolini!

**LES PÂTRES, LES PASTOURELLES**

Notre chien bleu!

**LES PÂTRES**

Le bras tendu, pastourelles,

**LES PASTOURELLES**

La bouche en cœur, pastoureaux,

**LES PÂTRES**

Nos amours semblaient éternelles.

**LES PASTOURELLES**

Eternels semblaient nos pipeaux.

Ballet des petits personnages, qui expriment, en dansant, le chagrin de ne pouvoir plus se joindre.

**UN PÂTRE**

L'Enfant méchant a déchiré

Notre tendre histoire.

Pâtre de ci, pastourelle de là,

L'Enfant méchant qui nous doit

Son premier sourire.

**UN PÂTRE, UNE PASTOURELLE**

Pâtre de ci, pastourelle de là,

L'Enfant méchant qui nous doit

Son premier sourire.

**UNE PASTOURELLE**

L'Enfant ingrat qui dormait sous la garde

De notre chien bleu.

Las, notre chèvre amarante!

**PASTERZE, PASTERKI**

Nie pojdzimy już nigdy na liliowej trawie  
Paść nasze zielone baranki!

**PASTERZE**

Szkoda naszej amarantowej kozy!

**PASTERKI**

Szkoda naszych miłych różowych jagniątek!

**PASTERZE**

Szkoda naszych purpurowych wiśni!

**PASTERZE, PASTERKI**

Naszego niebieskiego psa!

**PASTERZE**

Z wyciągniętymi ramionami, pasterki.

**PASTERKI**

Z buzią w ciup, pasterze,

**PASTERZE**

Nasze amory wydawały się wieczne.

**PASTERKI**

Wieczne wydawały się nasze fujarki.

Balet małych postaci, które tańcem wyrażają smutek, że nie mogły się już połączyć.

**PASTERZ**

Niegrzecze Dziecko podarto

Naszczuła opowieść.

Pasterz tu, pasterka tam...

Niegrzecze Dziecko, które zawdzięcza nam

Swój pierwszy uśmiech.

**PASTERZ, PASTERKA**

Pasterz tu, pasterka tam...

Niegrzecze Dziecko, które zawdzięcza nam

Swój pierwszy uśmiech.

**PASTERKA**

Niedzięczne dziecko, które spało pod strażą naszego niebieskiego psa.

Szkoda naszej amarantowej kozy!

## PASTERZ

Szkoda naszych różowych i zielonych baranków!

*Odchodzi, o z nimi muzyka dudów i tamburynów. Chłopiec osunął się na ziemię jak długi, z twarzą ukrytą w skrzypawanych ramionach. Płacze. Leży na podartych kartkach ksiązki, o jeden z dużych skrawków, na których leży, podnosi się jak pokrywa, by przepuścić najpierw amblewującą dłoń, potem złoty włos, wreszcie całą uraczą Księżniczkę z bajki o wróżkach, która wydaje się zbudzana przed chwilą i wyciąga ramiona obwieszone klejnotami.*

## CHŁOPIEC (w zachwycie)

Ach! To Ona! To Ona!

## KSIĘŻNICZKA

Tak, to Ona, twoja Zaczarowana Księżniczka.  
Ta, Którą wołałeś przez sen  
Minionej nocy.  
Ta, Której historia, rozpoczęta wczoraj,  
Rozbudziła cię na tak długo.  
Śpiewałeś sobie: „Ona jest jasnowłosa,  
O oczach koloru czasu”  
Szukałeś mnie w sercu róży  
I w zapachu białej lili.  
Szukałeś mnie, małeńki zakochany,  
I stałam się od wczoraj twoją pierwszą miłością!

## CHŁOPIEC

Ach! To Ona! To Ona!

## KSIĘŻNICZKA

Ale ty podarłeś ksiązkę,  
Co stanie się ze mną?  
Kto wie, czy zły czarnoksiążnik  
Nie ześle na mnie śmiertelnego snu,  
Albo nie sprawi, że rozwieję się w mgłę?  
Powiedz, czy nie żałujesz, że nigdy nie poznasz  
Losu twojej pierwszej ukochanej?...

## CHŁOPIEC (drżący)

Och! Nie odchodzi! Zostań! Powiedz mi...  
A drzewo, gdzie śpiewał bławatny ptak?

**KSIĘŻNICZKA (wskażając rozsypane kartki)**  
Spójrz na jego gałęzie, zobacz jego owoce, niestety...

## UN PÂTRE

Las, nos roses et verts moutons!

*Ils s'en vont, et avec eux la musique de cornemuses et de tambourins. L'Enfant s'est laissé glisser tout de son long à terre, la figure sur ses bras croisés. Il pleure. Il est couché sur les feuilles lacérées de livres, et c'est l'un des grands feuillets, sur lequel il est étendu, qui se soulève comme une dalle pour laisser passer d'abord une main langoureuse, puis une chevelure d'ar, puis toute une Princesse adorable de conte de Fées, qui semble à peine éveillée, et étire ses bras chargés de joyaux.)*

## L'ENFANT (émerveillé)

Ah! C'est Elle! C'est Elle!

## LA PRINCESSE

Oui, c'est Elle, ta Princesse enchantée.  
Celle que tu appelaient dans ton songe.  
La nuit passée.  
Celle dont l'histoire, commencée hier,  
Te tint éveillée si longtemps.  
Tu te chantais à toi-même: "Elle est blonde  
Avec des yeux couleur du temps"  
Tu me cherchais dans le cœur de la rose  
Et dans le parfum du lys blanc.  
Tu me cherchais, tout petit amoureux,  
Et j'étais, depuis hier, ta première bien-aimée!

## L'ENFANT

Ah! C'est Elle! C'est Elle!

## LA PRINCESSE

Mais tu as déchiré le livre,  
Que va-t-il arriver de moi?  
Qui sait si le malin enchanter  
Ne va pas me rendre au sommeil de la mort,  
Ou bien me dissoudre en nuée?  
Dis, n'as-tu pas regret d'ignorer à jamais  
Le sort de ta première bien-aimé?...

## L'ENFANT (tremblant)

Oh! Ne t'en va pas! Reste! Dis-moi...  
Et l'arbre où chantait l'oiseau bleu?

**LA PRINCESSE (désignant les feuillets épars)**  
Voir ses branches, voir ses fruit, hélas...

## L'ENFANT (anxieux)

Et ton collier, ton collier magique?

## LA PRINCESSE (de même)

Voir ses anneaux rompus, hélas...

## L'ENFANT

Ton Chevalier?  
Le Prince au Cimier couleur d'aurore?  
Qu'il vienne, avec son épée!  
Si j'avais une épée! Une épée!  
Ah! Dans mes bras, dans mes bras!  
Viens, je saurai te défendre!

## LA PRINCESSE (se tordant les bras)

Hélas, petit ami trop faible.  
Que peux-tu pour moi?  
Sait-on la durée d'un rêve?  
Mon songe était si long, si long.  
Que peut-être, à la fin du songe,  
Ceût été toi, le Prince au Cimier d'aurore!...

*Le sol bouge et s'ouvre au-dessous d'elle. Elle appelle:  
A l'aide! A l'aide! Le Sommeil et la Nuit  
veulent me reprendre! A l'aide!*

**L'ENFANT (la retenant en vain par sa chevelure d'ar, par ses voiles, par ses langues mains blanches)**  
Mon épée! Mon épée! Mon épée!

*Mais une force invisible aspire la Princesse qui disparaît sous la terre.*

## L'ENFANT (seul et désolé)

Toi, le cœur de la rose,  
Toi, le parfum du lys blanc,  
Toi, tes mains et ta couronne,  
Tes yeux bleus et tes joyaux...  
Tu ne m'as laissé, comme un rayon de lune,  
Qu'un cheveu d'or sur mon épaule,  
Un cheveu d'or... et les débris d'un rêve...

*Il se penche, et cherche parmi les feuillets épars la fin du conte de Fées, mais en vain.  
Rien... Tous ceux-ci sont des livres arides,  
D'amères et sèches leçons.*

*Il les pausse du pied. Mais de petites voix aigres sortent*

## CHŁOPIEC (niespokojny)

A twój naszyjnik, twój magiczny naszyjnik?

## KSIĘŻNICZKA (podobnie)

Zobacz jego połamane ognia, niestety...

## CHŁOPIEC

Twój Rycerz?  
Książę o Pióropuszu koloru jutrzenki?  
Niech przybędzie wraz ze swoim mieczem!  
Gdybym miał miecz! Miecz!  
Ach! Schroń się w moje ramiona, w moje ramiona!  
Chodź, ja cię obronię!

## KSIĘŻNICZKA (załamując ręce)

Niestety, mój nazbyt słaby przyjacielu.  
Co ty możesz dla mnie zrobić?  
Czy wiemy, jak długo trwa marzenie?  
Mój sen był tak długi, tak długi.  
Że, być może, gdyby sen się skończył,  
To ty stałbyś się Księciem o Pióropuszu koloru jutrzenki!...

*Ziemia parusza się i otwiera pod jej stopami. Ona woła:  
Pomocy! Pomocy! Sen i Noc  
Chcą mnie zabrać! Pomocy!*

**CHŁOPIEC (na próżno chwytając jej złote włosy, jej welon, długie białe dlonie)**  
Mój miecz! Mój miecz! Mój miecz!

*Ale niewidzialna mac pochłania Księżniczkę, która znika pod ziemią.*

## CHŁOPIEC (somotny i zrozpaczony)

Ty, serce róży,  
Ty, woni białej lili,  
Ty, twoje dlonie i korona,  
Twoje bławatne oczy i twoje klejnoty...  
Zostawiłaś mi tylko, jak promień księżyca,  
Złoty włos na moim ramieniu,  
Złoty włos... i okruchy marzenia...

*Schyla się i szuka wśród rozsypanych kartek zakończenia bajki o wróżkach, ole na próżno.  
Nic... Wszystkie te książki to jałowe,  
Gorzkie i suche podręczniki.*

*Kopie je nogą. Lecz cienkie, przenikliwe głosiki wydobywają*

się spomiędzy korków, które podnoszą się i ukazują złośliwe, wykrzywione, małe tworzywki cyfr. Z wielkiego albumu ułożonego w kształcie dachu wychodzi mały staruszek, garbaty, pochylony, brodaty, w kostiumie w cyfry, z głową nakrytą literą Π, przepasany metrem krawieckim i zbrojny w ekierkę. Trzyma drewnianą księgę, którą miarowa trzaska, i zbliża się drobnymi toniecznymi kraczkami, recytując strzępki zadań.

### STARUSZEK

Dwa krany leżą wodę do zbiornika!  
Dwa pociągi wyjeżdżają z dworca  
W odstępie dwudziestu minut,

Inut, inut, inut!

Wieśniaczka,

Aczka, aczka, aczka,

Niesie wszystkie jajka na targ!

Sprzedawca tkanin,

Anin, anin, anin,

Sprzedał sześć metrów płótna!

Zauważał chłopca i kieruje się w jego stronę w bordzo nie-

życzliwych intencjach.

### CHŁOPIEC (przerażony)

Mój Boże! To Arytmetyka!

### STARUSZEK, CYFRY

Tyka, tyka, tyka!

Tończy wokół Dziecka, mnożąc złowieszcze figury.  
Jedenaście plus sześć – dwadzieścia pięć.  
Cztery plus cztery – osiemnaście,  
Siedem razy dziewięć – trzydzieści trzy.

### CHŁOPIEC (zaskoczony)

Siedem razy dziewięć – trzydzieści trzy?

CYFRY (podnosząc kartki i wrzeszcząc)  
Siedem razy dziewięć to trzydzieści trzy, itd.

CHŁOPIEC (zdecydowanie przesadzając)  
Trzy razy dziewięć – osiemdziesiąt!

### STARUSZEK (kołysze się w rytm tańca)

Milimetr,

Centymetr,

Decymetr,

Dekametr,

d'entre les pages, qui se soulèvent et laissent voir les malicieuses et grimaçantes petites figures des chiffres. D'un grand album plié en forme de toit, sort un petit vieillard bossu, crochu, barbu, vêtu de chiffres, caillé d'un Π, ceinturé d'un mètre de couturière et arme d'une équerre. Il tient un livre de bois que cloque en mesure, et il marche à tous petits pas dansés, en récitant des bribes de problèmes.)

### LE PETIT VIEILLARD

Deux robinets coulent dans un réservoir!  
Deux trains omnibus quittent une gare  
A vingt minutes d'intervalle  
Valle, valle, valle!  
Une paysanne,  
Zanne, zanne, zanne,  
Porte tous ses œufs au marché!  
Un marchand d'étoffe,  
Toffe, toffe, toffe,  
A vendu six mètres de drap!

Il aperçoit l'Enfant et se dirige vers lui de plus malveillante manière.

### L'ENFANT (affolé)

Mon Dieu! C'est l'Arithmétique!

### LE PETIT VIEILLARD, LES CHIFFRES

Tique, tique, tique!

Il donne autour de l'Enfant en multipliant les posses moléfiques.  
Onze et six vingt-cinq,  
Quatre et quat'dix-huit,  
Sept fois neuf trente-trois

### L'ENFANT (surpris)

Sept fois neuf trente-trois?

LES CHIFFRES (soulevant les feuillets et pioillant)  
Sept fois neuf trente-trois, etc.

L'ENFANT (exagérant résolument)  
Trois fois neuf quat'cent!

LE PETIT VIEILLARD (Il se balance pour prendre le mouvement de la ronde.)

Millimètre,

Centimètre,

Décimètre,

Décamètre,  
Hectomètre,  
Kilomètre,  
Myriamètre,  
Faut t'y mettre!  
Quelle fêté!  
Des millions,  
Des billions,  
Des trillions,  
et des frac-cillions!

### LES CHIFFRES, LE PETIT VIEILLARD

Deux robinets coulent dans un réservoir! etc.

### LES CHIFFRES (entraînant l'Enfant dans leur danse)

Trois fois neuf trent'trois!  
Deux fois six vingt-sept!  
Quatre et quat'? Quatre et quat'?  
Quatre et sept cinquante-neuf?  
Deux fois six trente et un!  
Cinq fois cinq quarante-trois!  
Sept et quat' cinquante-cinq! etc.

Ronde folle. L'Enfant tombe, étourdi, tout de son long.  
Le Petit Vieillard et le Chœur s'éloignent.

Quatre et quat'dix-huit!

Onze et six vingt-cinq!

L'Enfant se relève péniblement sur son séant. La lune est levée, elle éclaire la pièce. Le Chat noir sort lentement de dessous le futeuil. Il s'étire, baïlle et fait sa toilette. L'Enfant ne le voit pas d'abord et s'étend, harassé, la tête sur un coussin de pieds. Le Chat joue, et roule une baïlle de loine. Il arrive auprès de L'Enfant et veut jouer avec la tête blonde comme avec une pelote.

### L'ENFANT

Oh! Ma tête! Ma tête!

Il se relève à demi et voit le Chat.

C'est toi, Chat? Que tu es grand et terrible!  
Tu parles aussi, sans doute?

Le Chat fait signe que non, jure et se détourne de l'Enfant.  
Il joue avec sa pelote. La Chatte blanche paraît dans le jardin.  
Le Chat interrompt son jeu.

Hektometr,  
Kilometr,  
Miriametr,  
Tu trzeba miary!  
Ale fetal!  
Miliony,  
Biliony,  
Tryliony  
i ułamkony!

### CYFRY, STARUSZEK

Dwa krany leżą wodę do zbiorników itd.

### CYFRY (porywając Dziecko do tańca)

Trzy razy dziewięć to trzydzieści trzy!  
Dwa razy sześć – dwadzieścia siedem!  
Cztery plus cztery? Cztery plus cztery?  
Cztery plus siedem to pięćdziesiąt dziewięć?  
Dwa razy sześć – trzydzieści jeden!  
Pięć razy pięć – czterdziestu trzy!  
Siedem plus cztery – pięćdziesiąt pięć! itd.

Szalony taniec. Oszołomiony Chłopiec pada jak długi.  
Staruszek i Chór wychodzą.

Cztery plus cztery – osiemnaście!  
Jedenaście plus siedem – dwadzieścia pięć!

Chłopiec podnosi się z trudem. Wzeszedł księżyc, oświetla pokój. Czarny Kot wychodzi powoli spod fotela. Przeciąga się, ziewa i myje się. Początkowo Chłopiec go nie widzi i kładzie się, wyczerpany, z głową na podnóżku. Kot bawi się i taczy kłębek wełny. Zbliża się do chłopca i chce bawić się jego jasnymi włosami jak motkiem.

### CHŁOPIEC

Och! Moja głowa! Moja głowa!

Podnosi się do połowy i widzi Kota.

To ty, Kocie? Jaki jesteś wielki i straszny!  
Ty też zapewne umiesz mówić?

Kot robi znak przeczenia, miauczy i odwraca się od dziecka. Bawi się swoim kłębkiem. W ogrodzie pojawia się Biała Kotka. Kot przerywa zabawę.

## DRUGA CZĘŚĆ

### Ogród

Kat dołączca da Kotki. Chłopiec idzie za nim bojaźliwie, skuszony przez ogród. W tym momencie rozsuwają się ściany, sufit unosi się w góre i Chłopiec zostaje wraz z Kotem i Kotką przeniesiony do ogrodu oświetlonego blaskiem księżyca w pełni i różową poświatą zmierzchu. Drzewa, kwiaty, maleńko zielona sadzawka, wielki pień porośnięty bluszczerem. Muzyka owadów, rzekotek, ropuch, śmiechy sów, szum wiatru i śpiew stowików.

### CHŁOPIEC (otwierając romiona)

Ach! Jak się cieszę, że znów cię widzę, Ogrodzie!

Opiera się o wielki pień drzewa, które wydaje jęk.

### CHŁOPIEC

Co to?

### DRZEWO (z jękiem)

Moja rana... Moja rana...

### CHŁOPIEC

Jaka rana?

### DRZEWO

Ta, Którą zrobiłeś dzisiaj w moim boku

Wykradzionym nożem... Niestety!

Nadal krwawi sokiem...

### POZOSTAŁE DRZEWIA (jęcząc i kołysząc się)

Nasze rany... nasze rany... Są świeże

i nadal krwawią sokiem... O, niedobry!

Wzruszany Chłopiec opiera policzek o korę wielkiego Drzewa. Woźka przelotuje ze Świergotem i znika. Przelotuje znowu i jeszcze raz. Za nią inne ważki. Ćma z aleandra leci jej śladem. Inne Ćmy, inne Ważki.

### WAŻKA

Gdzie jesteś?

Szukam cię...

Siatka...

Złowiła cię...

O ty, najdroższa,

Długa i wiotka,

Twoje turkusy,

## DEUXIÈME PARTIE

### Le Jardin

*Le Chat va rejoindre la Chatte. L'Enfant le suit peureusement, attiré par le jardin. A ce moment, les parois s'écartent, le plafond s'envole et l'Enfant se trouve, avec le Chat et la Chatte, transporté dans le jardin éclairé par la pleine lune et la lueur rose du couchant. Des arbres, des fleurs, une toute petite mare verte, un gros tronc vêtu de lierre. Musique d'insectes, de rainettes, de crapauds, de rires de chouettes, de murmures de brise, et de rossignols.*

### L'ENFANT (ouvrent les bras)

Ah! Quelle joie de te retrouver, Jardin!

*Il s'appuie ou gros tronc d'arbre que gémit.*

### L'ENFANT

Quoi?

### L'ARBRE (gémissant)

Ma blessure... Ma blessure...

### L'ENFANT

Quelle blessure?

### L'ARBRE

Celle que tu fis aujourd'hui à mon flanc,

avec le couteau dérobé... Hélas!

Elle saigne encore de sève...

### LES AUTRES ARBRES (gémissons et se balançons)

Nos blessures... nos blessures... Elles sont fraîches,

et saignent encore de sève... ô méchant!

L'Enfant opitoyé, oppuie sa joue contre l'écorce du gros Arbre. Une Libellule posse, grésillante, et disparaît. Elle repasse, repasse encore. D'autres la suivent. Un Sphinx du laurier-rose l'imité. D'autres Sphinx, d'autres Libellules.

### LA LIBELLULE

Où es-tu?

Je te cherche...

Le filet...

Il t'a prise...

O toi, chère,

Longue et frêle,

Tes turquoises,

Tes topazes,  
L'air qui t'aime  
Les regrette  
Moins que moi...

### LE ROSSIGNOL

Ah!...

### LA LIBELLULE

Seule, seule,  
Je languis...  
Je te cherche...  
*(o l'Enfant, en tournoyant ou-dessus de sa tête)*  
Rends-la moi!  
Où est-elle?  
Ma compagne,  
Rends-la moi!

### L'ENFANT

Je ne peux pas! Je ne peux pas!

### LA LIBELLULE (pressante)

Où est-elle?

### L'ENFANT (se détournant)

Je ne puis...

*(à part)*

La libellule que j'ai prise...

Percée d'une épingle...

Contre le mur...

*(horriifié)*

Ah!...

### LA CHAUVE-SOURIS (en l'air)

Rends-la moi... Tsk, tsk, rends-la moi...

Tsk... Ma compagne...

La Chauve-souris... tu sais?

### L'ENFANT (baissant la tête)

Je sais!

### LA CHAUVE-SOURIS (volant)

Le bâton... Tsk, tsk... la poursuite...

hier soir... Tsk... Ta victoire...

Et la petite bête, là, morte à tes pieds...

### L'ENFANT

Grâce!

Twoje topazy...  
Powietrze, które cię kocha,  
Żałuje ich  
Mniej niż ja...

### SŁOWIK

Ach!..

### WAŻKA

Sama, samotna,  
Tęsknię...  
Szukam cię...  
*(do Chłopca, krążąc nad jego głową)*  
Zwróć mi ją!  
Gdzie ona jest?  
Moją towarzyszkę  
Mi zwrócić!

### CHŁOPIEC

Ja nie mogę! Nie mogę!

### WAŻKA (nalegając)

Gdzie ona jest?

### CHŁOPIEC (odwracając się tyłem)

Nie mogę...  
*(na stronie)*  
Ważka, Którą złapałem...  
Przybita szpilką...  
Do ściany...  
*(przerzążony)*  
Ach!..

### NIETOPERZ (w powietrzu)

Zwróć mi ją... Syk, syk, zwróć mi ją...  
Syk... Moją towarzyszkę...  
Nietoperza... Wiesz?

### CHŁOPIEC (opuszczając głowę)

Wiem!

### NIETOPERZ (latając)

Kij... Syk, syk... pościg...  
wczoraj wieczorem... Syk... Twoje zwycięstwo...  
I oto małe zwierzątko padło martwe u twoich stóp...

### CHŁOPIEC

Wybacz!

## NIETOPERZ

Pełne gniazdo... Młode... bez matki.  
Trzeba... Syk, syk, je nakarmić...

## CHŁOPIEC

Bez matki!

## NIETOPERZ

Więc my... Syk, syk...  
Latamy. Polujemy...  
Krążymy... Polujemy.  
Chwytamy... Syk... Syk...  
To twoja wina...

Taniec Nietoperzy. Paniżej mała Rzekotka wynurza się z sadzawki, opiera się dwiema łapkami o brzeg. Druga robi to samo, potem jeszcze jedna, aż sadzawka zastaje ataczona przez Rzekotki, razmieszczone ciasno jedna obok drugiej. Wychodzą z sadzawki i zaczynają się bawić na swój żabi sposób. Pa tańcu jedna z nich opiera się łapką o kolana Chłopca.

## WIEWIÓRKA (aschle)

Uciekaj, głupiąt A Klatka? Klatka?

## RZEKOTKA

Co-co-co-co-to -jest?

WIEWIÓRKA (w rozwidleniu dwóch niskich gałęzi, chrząkając na sposób wiewiórczy)  
Więzienie... Fuk, fuk. Więzienie.  
Klujące żelazo między dwoma prętami.  
Fuk, fuk. Ja zdołałam uciec, ale twoje cztery wilgotne łapki nie dorównują moim.

## RZEKOTKA

Co-co-co-co-ty-mó-wisz?  
Nie wiem, co to k-k-k-klatka.  
Wiem, co to mucha, którą mi rzucają.  
(skocze)  
Plusk! I czerwona szmatka.  
(skocze)  
Plusk! Zjawia się przynęta, skacze, łapią mnie, uciekam, wracam. Plusk!

## WIEWIÓRKA

Nie masz rozumu! Spotka cię mój los!

## LA CHAUVE-SOURIS

Le nid plein... Les petits... sans leur mère.  
Il faut... Tsk, tsk, qu'on les nourrisse...

## L'ENFANT

Sans mère!

## LA CHAUVE-SOURIS

Alors, nous... Tsk, tsk...  
Nous volons. Nous chassons...  
Nous tournons... nous chassons  
Nous happen... Tsk... Tsk...  
C'est ta faute...

Ronde de Chauves-souris. Au-dessous, une petite Rainette émerge de la mare, s'appuie des deux mains au bord. Une autre fait de même, puis une autre, et la mare se trouve couronnée de Rainettes, bien serrées l'une contre l'autre. Elles sortent, et se mettent à jouer à la manière des rainettes. L'une d'elles, ayant dansé, s'appuie de la main au genou de l'Enfant.

## L'ÉCUREUIL (sèchement)

Sauve-toi, sotte! Et la cage? La cage?

## LA RAINETTE

Kékékékékęcka?

L'ÉCUREUIL (A la fourche de deux basses branches, et tassant à la manière des écureuils)  
La prison... Heu, heu. La prison.  
Le fer qui pique, entre deux barreaux.  
Heu, heu. J'ai pu fuir, mais tes quatre petites mains mouillées ne valent pas les miennes.

## LA RAINETTE

Que-que-que-dis-tu?  
Je ne connais pas la cacacage.  
Je connais la mouche qu'on me jette.  
(Elle saute)  
Ploc! Et le chiffon rouge.  
(Elle saute)  
Ploc! L'appât vient, je bondis, on me prend, je m'échappe, je reviens. Ploc!

## L'ÉCUREUIL

Sans-cervelle! Tu auras mon sort!

## L'ENFANT (à l'Ecureuil)

La cage, c'était pour mieux voir ta prestesse,  
Tes quatre petites mains, tes beaux yeux...

## L'ÉCUREUIL (sorcastique)

Oui, c'était pour mes beaux yeux!  
Sais-tu ce qu'ils reflétaient, mes beaux yeux?  
Le ciel libre, le vent libre, mes libres frères,  
au bond sûr comme un voleur...  
Regarde donc ce qu'ils reflétaient,  
mes beaux yeux tout miroitants de larmes!

Pendant qu'il parle, le jardin se peuple d'écureuils bondissants. Leurs jeux, leurs caresses, suspendus en l'air, n'inquiètent pas ceux de Rainettes, au-dessous. Un couple de Libellules, enlacé, se disjoint, s'accorde. Un groupe de Sphinx du laurier-rose les imite. D'autres groupes se nouent, se défont. Le jardin, palpitant d'aile, rutilant d'écureuils, est un paradis de tendresse et de joie animales.

## L'ENFANT

Ils s'aiment... ils sont heureux...  
Ils m'oublient...

Le Chat noir et la Chatte blanche paraissent au faîte du mur. Le Chat lèche amicalement les oreilles de la Chatte, joue avec celle. Ils s'éloignent, l'un suivant l'autre, sur le faîte étroit du mur.

## L'ENFANT

Ils s'aiment... ils m'oublient...  
Je suis seul...

Malgré lui il appelle:  
Maman!

A ce cri, toutes les Bêtes se dressent, se séparent, les unes fuient, les autres accourent menaçantes, mêlent leurs voix à celles des arbres, s'écrient:

## LES BÊTES, LES ARBRES

Ah! C'est l'Enfant au couteau!  
C'est l'Enfant au bâton!  
Le méchant à la cage!  
Le méchant au filet!  
Celui qui n'aime personne,  
Et que personne n'aime!  
Faut-il fuir?  
Non! Il faut châtier.

## CHŁOPIEC (do Wiewiórki)

Klatka była po to, żebym lepiej widział twoją zwinność,  
Twoje cztery małe łapki, twoje piękne oczy...

## WIEWIÓRKA (zjadliwie)

Tak, to było dla moich pięknych oczu!  
Wiesz, co odbijało się w moich pięknych oczach?  
Swobodne niebo, swobodny wiatr, moi swobodni bracia,  
w skoku tak pewnym jak wzlot!...  
Zobacz tylko, co odbijało się  
w moich pięknych oczach błyszczących od łez!

W czasie, gdy mówi, ogród zapętnią się skoczącymi wiewiórkami. Ich zabawny, pieszczyty zwieszone w powietrzu nie zakłócają zabaw Rzekotek na dale. Szczepiona ze sobą para Ważek rozdziela się, potem znów się łączy. Grupa Ciem z oleandra ja naśladuje. Inne grupy tworzą się i rozproszają. Ogród, rozedrany skrzydłami, migotliwy od wiewiórek, jest rajem zwierzących czułości i wesela.

## CHŁOPIEC

One się kochają, są szczęśliwe...  
Zapominają o mnie...

Czarny Kot i Biała Kotka pojawiają się na rzędzie muru. Kot liże przyjaźnie uszy Kotki, bawi się z nią. Odchodzi, jedna za drugim, po wąskim rzędzie muru.

## DZIECKO

Oni się kochają... zapominają o mnie...  
Jestem sam...

Mimowalnie woła:  
Mamo!

Na ten okrzyk wszystkie Zwierzęta przystoją czujnie, rozdzielają się, jedne uciekają, inne nadbiegają z groźbą; dołączając swoje głosy do chóru drzew, wożą:

## ZWIERZĘTA, DRZEWIA

Ach! To jest ten Chłopiec z nożem!  
To ten Chłopiec z Kijem!  
Ten niedobry od klatki!  
Ten niedobry z siatką!  
Ten, który nie kocha nikogo  
I którego nikt nie kocha!  
Czy mamy uciekać?  
Niel! Trzeba go ukarać.

## NIETOPERZ

Pełne gniazdo... Młode... bez matki.  
Trzeba... Syk, syk, je nakarmić...

## CHŁOPIEC

Bez matki!

## NIETOPERZ

Więc my... Syk, syk...  
Latamy. Polujemy...  
Krążymy... Polujemy,  
Chwytam... Syk... Syk...  
To twoja wina...

Taniec Nietaperzy. Paniżej mała Rzekotka wynurza się z sadzawki, opiera się dwiema łapkami o brzeg. Druga robi ta sama, potem jeszcze jedna, aż sadzawka zostaje otoczana przez Rzekotki, razmieszczone ciasno jedna obok drugiej. Wychodzą z sadzawki i zaczynają się bawić na swój żabi sposób. Po tańcu jedna z nich opiera się łapką o kalaną Chłopca.

## WIEWIÓRKA (oschle)

Uciekaj, głupią! A Klatka? Klatka?

## RZEKOTKA

Co-co-co-co-to -jest?

WIEWIÓRKA (w rozwidleniu dwóch niskich gałęzi, chrząkając na sposób wiewiórczy)  
Więzieńie... Fuk, fuk. Więzieńie.  
Ktujące żelazo między dwoma prętami.  
Fuk, fuk. Ja zdołałam uciec, ale twoje cztery wilgotne łapki nie dorównują moim.

## RZEKOTKA

Co-co-co-co-ty-mó-wisz?  
Nie wiem, co to k-k-k-klatka.  
Wiem, co to mucha, którą mi rzucają.  
(skacze)  
Plusk! I czerwona szmatka.  
(skacze)  
Plusk! Zjawia się przynęta, skacze, łapią mnie, uciekam, wracam. Plusk!

## WIEWIÓRKA

Nie masz rozumu! Spotka cię mój los!

## LA CHAUVE-SOURIS

Le nid plein... Les petits... sans leur mère.  
Il faut... Tsk, tsk, qu'on les nourrisse...

## L'ENFANT

Sans mère!

## LA CHAUVE-SOURIS

Alors, nous... Tsk, tsk...  
Nous volons. Nous chassons...  
Nous tournons... nous chassons  
Nous happen... Tsk... Tsk...  
C'est ta faute...

Ronde de Chauves-souris. Au-dessous, une petite Rainette émerge de la mare, s'appuie des deux mains au bord. Une autre fait de même, puis une autre, et la mare se trouve couronnée de Rainettes, bien serrées l'une contre l'autre. Elles sortent, et se mettent à jouer à la manière des rainettes. L'une d'elles, ayant dansé, s'appuie de la main au genou de l'Enfant.

## L'ÉCUREUIL (sèchement)

Sauve-toi, sotte! Et la cage? La cage?

## LA RAINETTE

Kékékékékécekça?

L'ÉCUREUIL (A la fourche de deux basses branches, et tous-sant à la manière des écureuils)  
La prison... Heu, heu. La prison.  
Le fer qui pique, entre deux barreaux.  
Heu, heu. J'ai pu fuir, mais tes quatre petites mains mouillées ne valent pas les miennes.

## LA RAINETTE

Que-que-que-que-dis-tu?  
Je ne connais pas la cacacage.  
Je connais la mouche qu'on me jette.  
(Elle soute)  
Ploc! Et le chiffon rouge.  
(Elle soute)  
Ploc! L'appât vient, je bondis, on me prend.  
je m'échappe, je reviens. Ploc!

## L'ÉCUREUIL

Sans-cervelle! Tu auras mon sort!

## L'ENFANT (à l'Ecureuil)

La cage, c'était pour mieux voir ta prestesse,  
Tes quatre petites mains, tes beaux yeux...

## L'ÉCUREUIL (sarcastique)

Oui, c'était pour mes beaux yeux!  
Sais-tu ce qu'ils reflétaient, mes beaux yeux?  
Le ciel libre, le vent libre, mes libres frères,  
au bond sûr comme un vol...  
Regarde donc ce qu'ils reflétaient,  
mes beaux yeux tout miroitants de larmes!

Pendant qu'il parle, le jardin se peuple d'écureuils bandissants. Leurs jeux, leurs caresses, suspendus en l'air, n'inquiètent pas ceux de Rainettes, au-dessous. Un couple de Libellules, enlacé, se disjoint, s'occupe. Un groupe de Sphinx du laurier-rase les imite. D'autres groupes se naissent, se défont. Le jardin, palpitant d'aile, rutilant d'écureuils, est un paradis de tendresse et de joie animales.

## L'ENFANT

Ils s'aiment... ils sont heureux...  
Ils m'oublient...

Le Chat noir et la Chatte blanche paraissent au foître du mur.  
Le Chat lèche amicalement les oreilles de la Chatte, joue avec celle. Ils s'éloignent, l'un suivant l'autre, sur le foître étroit du mur.

## L'ENFANT

Ils s'aiment... ils m'oublient...  
Je suis seul...

Molgré lui il appelle:  
Maman!

A ce cri, toutes les Bêtes se dressent, se séparent, les unes fuient, les autres accourent menaçantes, mêlent leurs voix à celles des arbres, s'écrient:

## LES BÊTES, LES ARBRES

Ah! C'est l'Enfant au couteau!  
C'est l'Enfant au bâton!  
Le méchant à la cage!  
Le méchant au filet!  
Celui qui n'aime personne,  
Et que personne n'aime!  
Faut-il fuir?  
Non! Il faut châtier.

## CHŁOPIEC (do Wiewiórki)

Klatka była po to, żebym lepiej widział twoją zwinnosć.  
Twoje cztery małe łapki, twoje piękne oczy...

## WIEWIÓRKA (zjadliwie)

Tak, to było dla moich pięknych oczu!  
Wiesz, co odbijało się w moich pięknych oczach?  
Swobodne niebo, swobodny wiatr, moi swobodni bracia,  
w skoku tak pewnym jak wzlot!...  
Zobacz tylko, co odbijało się  
w moich pięknych oczach błyszczących od łez!

W czasie, gdy mówi, ogród zapętlia się skaczącymi wiewiórkami. Ich zabawy, pieszczenia zawieszone w powietrzu nie zakłócają zabaw Rzekotek na dale. Szczepiona ze sobą para Ważek rozdziela się, potem znów się łączy. Grupa Ciem z oleandro je naśladuje. Inne grupy tworzą się i rozpraszają. Ogród, rozedrgany skrzydłami, migotliwy od wiewiórek, jest rajem zwierzęcych czułości i wesela.

## CHŁOPIEC

One się kochają, są szczęśliwe...  
Zapominają o mnie...

Czarny Kot i Biały Kotka pojawiają się na rzędzie muru. Kot liże przyjaźnie uszy Kotki, bawi się z nią. Odchodzi, jedno za drugim, po wąskim rzędzie muru.

## DZIECKO

Oni się kochają... zapominają o mnie...  
Jestem sam...

Mimowolnie wala:  
Mamol!

Na ten okrzyk wszystkie Zwierzęta przystają czujnie, rozdzielają się, jedne uciekają, inne nadbiegają z groźbą; dołączając swoje głosy do chóru drzew, walażą:

## ZWIERZĘTA, DRZEWA

Ach! To jest ten Chłopiec z nożem!  
To ten Chłopiec z Kijem!  
Ten niedobry od klatki!  
Ten niedobry z siatką!  
Ten, który nie kocha nikogo  
I którego nikt nie kocha!  
Czy mamy uciekać?  
Niel Trzeba go ukarać.

Ja mam pazury!  
Mam moje zęby!  
Mam szponiste skrzydła!  
Połączmy się, połączmy się!

Wszystkie zwierzęta rzucają się jednocześnie na Dziecka, otaczają je, popychają, ciągną. To szot, który przeradza się w walkę, bo każde zwierzę chce osobiście ukarać Chłopca, więc zaczyna się szarpanina między zwierzętami. Chłapiec – pochwycany, uwolniony, pochwycany nowo – przechodzi z łapą w łapki. W ferworze walki zostaje porzucony w kącie sceny, o zwierzęta, bijąc się zapamiętale, zapominając o nim. Prawie jednocześnie mała wiewiórka pada ranna obok Chłopca z przenikliwym piskiem. Zwierzęta zatrzymują się, rozdzielają, otaczają z daleka wiewiórkę, którą zroniły. Zerwoszy sobie z szyi wstążkę, Chłapiec bandaże skoleczną łapkę Wiewiórki, po czym pada znowu bez sił. Głęboka cisza, osłupienie wśród Zwierząt.

**JEDNO ZE ZWIERZĄT** (wśród głębokiej ciszy)  
On opatrywał ranę...

**INNE ZWIERZE**  
On opatrywał ranę... Obwiązał łapkę...  
Zatańcał krew.

**INNE ZWIERZĘTA**  
Cierpi... Jest ranny... Krwawi...  
On opatrywał ranę... Trzeba obwiązać rękę...  
Zatańcał krew... Co robić?  
On umie wyleczyć chorobę... Co robić?  
Zraniliśmy go... Co robić?

**JEDNO ZE ZWIERZĄT**  
On wołał przed chwilą...

**ZWIERZĘTA**  
Wołał...

**JEDNO ZE ZWIERZĄT**  
Krzyknął jedno słowo, jedno jedyne słowo: Mamo!

**ZWIERZĘTA**  
Mamo...

Zbliżyły się, otaczają leżącego Chłopca. Wiewiórki zwisają z gałęzi ponad nim, wałkują go skrzydełkami.

J'ai mes griffes!  
J'ai mes dents!  
J'ai mes ailes ongées!  
Unissons-nous, unissons-nous!

Toutes les bêtes fondent à la fois sur l'Enfant, le cernent, le poussent, le tirent. C'est une frénésie qui devient lutte, car chaque bête veut être seule à châtier l'Enfant, et les bêtes commencent à s'entre-déchirer. l'Enfant, pris, délivré, repris, passe de pattes en pattes. Au plus fort de la lutte, il est projeté dans un coin de la scène, et les bêtes l'oublient, dans leur ivresse de combattre. Presque en même temps, un petit écureuil, blessé, vient choir auprès de l'Enfant avec un cri aigu. Les Bêtes hanteuses, s'immobilisent, se séparent, entourent de loin l'Ecureuil qu'elles ont meurtri. Arrachant un ruban de son cou, l'Enfant lie la patte blessée de l'Ecureuil, puis retombe sans force. Profond silence, stupeur parmi les Bêtes.

**UNE BÊTE** (parmi le profond silence)  
Il a pansé la plaie...

**UNE AUTRE BÊTE**  
Il a pansé la plaie... Il a lié la patte...  
Etanché le sang.

**D'AUTRES BÊTES**  
Il souffre... Il est blessé... Il saigne...  
Il a pansé la plaie... Il faut lier la main...  
Etancher le sang... Que faire?  
Il sait, lui, guérir le mal... Que faire?  
Nous l'avons blessé... Que faire?

**UNE BÊTE**  
Il appelait, tout à l'heure...

**LES BÊTES**  
Il appelait...

**UNE BÊTE**  
Il crié un mot, un seul mot: Maman!

**LES BÊTES**  
Maman...

Elles se sont rapprochées, elles entourent l'Enfant, gisant. Les Ecureuils se suspendent aux branches au-dessus de lui, les Libellules l'éventent de leurs ailes.

**UNE BÊTE**  
Il se tait... va-t-il mourir?

**LES BÊTES**  
Nous ne savons pas lier la main...  
Etancher le sang...

**UNE BÊTE** (désignant la maison)  
C'est là qu'est le secours!  
Ramenons-le au nid!  
Il faut que l'on entende, là-bas,  
le mot qu'il crié tout à l'heure...  
Essayons de crier le mot...

Les Bêtes, toutes ensemble, soulèvent l'Enfant inerte et pâle, et l'emportent, pas à pas, vers la maison.

**LES BÊTES** (hésitant)  
Ma... man...  
(plus hout)  
Ma... man!

L'Enfant ouvre les yeux, essaie de se tenir debout. De la patte, de l'aile, de la tête, des reins, les Bête le soutiennent encore.

**LES BÊTES**  
Maman!

Une lumière paraît aux vitres, dans la maison. En même temps, la lune, dévoilée, l'aube, rase et d'or, inandent le jardin d'une clarté pure. Les bêtes une à une, retirent à l'Enfant leur aide qui devient inutile, défont harmonieusement, à regret, leur groupe serré contre l'Enfant, mais elles l'escortent d'un peu plus loin, le fêtant de battements d'ailes, de culbuttes de joie, puis limitant à l'ombre des arbres leur bienveillant cortège, laissent l'Enfant seul, droit, lumineux et blond dans un halo de lune et d'aube, et tendant ses bras vers celle que les bêtes ont appelée: "Maman".

**LES BÊTES**  
Il est bon, l'Enfant, il est sage, bien sage...  
Il a pansé la plaie, étanché le sang...  
Il est sage... il est si doux...

**L'ENFANT** (tendant les bras)  
Maman!

**JEDNO ZE ZWIERZĄT**  
Nie odzywa się... Czy on umrze?

**ZWIERZĘTA**  
My nie umiemy opatrzyć ręki,  
Zatańcać krwi...

**JEDNO ZE ZWIERZĄT** (wskazując dom)  
Tam jest ratunek!  
Zanieśmy go do gniazda!  
Muszą tam usłyszeć  
słowo, które krzyknął przed chwilą...  
Spróbujmy krzyknąć to słowa...

Zwierzęta wspólnie podnoszą bezwładnego, bladego chłopca i krok za krokiem niosą go w kierunku domu.

**ZWIERZĘTA** (z wahaniem)  
Ma... mo...  
(głośniej)  
Ma... mo!

Chłapiec otwiera oczy, próbuje ustąć na nogach. Łapkami, skrzydłami, łebkami, grzbietami Zwierzęta nadal go podtrzymują.

**ZWIERZĘTA**  
Mamo!

W oknach domu pojawia się światło. Jednocześnie księżyce w całej okazałości i różowa-złota jutrzenka napełniają ogród czystym blaskiem. Zwierzęta odsuwają się pojedynczo od Chłopca, który nie potrzebuje już ich pomocy. Łagodnie i z żalem rozprasza grupę stłoczoną wokół Chłopca, lecz towarzyszą mu z pewnej odległości, pozdrawiając go uderzeniami skrzydeł, radosnymi podskokami, potem, pozostając całym przychylnym arsakiem w cieniu drzew, zostawiając Chłopca samego, wyprostowanego, promiennego, z jasną głową w poświecie księżyca i brzasku, wyciągającego ramiona do tej, którą zwierzęta wołyły: „Mamo”.

**ZWIERZĘTA**  
Ten Chłapiec jest dobry, jest mądry, bardzo mądry...  
Opatrywał ranę, zatańcał krew...  
Jest mądry... Jest taki grzeczny...

**CHŁOPIEC** (wyciągając ramiona)  
Mamo!

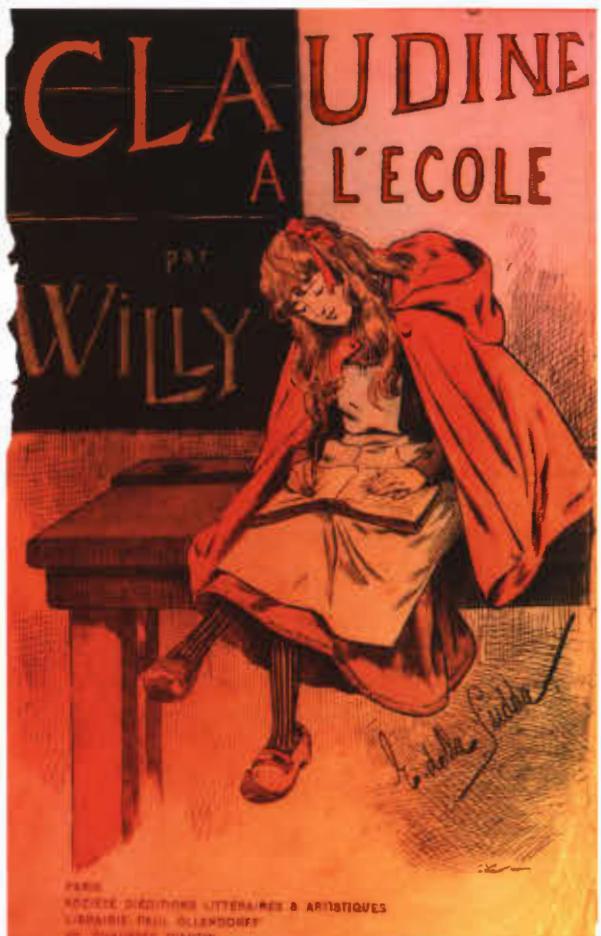


## THE WAY TO ADULTHOOD

Michał J. Stankiewicz

The *Child and the Spells* is Maurice Ravel's second opera, after *L'heure Espagnole* composed in 1911. However, the two-part musical fantasia was not the beginning of lessons of good manners for children. During World War I, in 1914, Jacques Rouché, the director of the Parisian Opera, was looking for the topic for a new show. At that time Parisian audience demanded unusual, different performances and theatres tried to outdo one another in ideas. It was the time of successes of the Ballets Russes, a team founded by Sergei Diaghilev, collaborating with such composers as Igor Stravinsky or Claude Debussy as well as artists of great stature like Léon Bakst, Pablo Picasso, Henri Matisse or Coco Chanel. Rouché, who needed good names which could attract many spectators to his theatre, asked one of the most recognizable artists of Parisian bohemia of the beginning of the 20th century – shocking but also highly regarded - the author of psychological novels of manners and a scoundrel, Sidonie-Gabrielle Colette - for a libretto of a magic ballet.

Colette – "a wasp-waisted provincial with a plait reaching the ground, who thanks to her marriage joined Parisian society and was made a writer by her husband". This is the most common stereotype about her. However, it was her own literary work that made her one of the most outstanding writers of the 20th century, although she often said, "I have never wanted to write, in fact, what I wanted the most was... not to write". She won renown thanks to a series of books about Claudine (which at first were published under her husband's, "Willy" Henry Gauthier-Villars's pseudonym) – an unruly schoolgirl, her adolescence and sexuality. Readers liked the topic so much that almost instantly the character pervaded popculture of that time. Claudine appeared in advertisements, cabarets and revues, even in brothels, as a symbol of sex.





Colette and her husband Willy decided to stage the novel. The title role was to be played by a famous actress, so slim in the waist that she could wear a glass belt – Polaire. After the first rehearsals Colette, seized with jealousy, wanted to play by herself. From then on the triangle Colette – Willy – Polaire became well-known in Parisian bohemia. They shocked with their provocative behaviour and fanciful clothes. In spite of her sexual freedom, Colette was so deeply affected by her husband's unfaithfulness that she decided to leave him. They parted in 1906.

The difficulties in marriage with Willy encouraged Colette, disappointed with the world of men and her husband's vanity, to try a woman's love. She linked up with Missy, marquise Mathilde de Belbeuf, one of the richest women in France. However, in 1912 she married another man, baron Henri de Jouvenel des Ursins, who abandoned for her both his wife and his mistress. Also that marriage did not last, Jouvenel quite quickly found another mistress, the actress Germain Patafat – who Colette later made friends with. Being in that marriage, Colette had a daughter, Colette de Jouvenel, called Bel-Gazou.

When Bel-Gazou was one year old, Colette got a proposition to write a libretto for a magic ballet. The title seems to refer to her child – *Divertissements pour ma fille* (*Divertissements for my daughter*). Ravel, however, asked by Jacques Rouché to write the music, did not like the subject – he even joked that he did not have a daughter. The work over the new libretto lasted almost three years, during which Colette found inspiration in the "stormy" childhood of her daughter. The final content of the composition can also indicate the author's opinion about raising children – both Colette and Bel-Gazou's English nanny Miss Draper had quite a radical approach towards discipline. Colette herself said about her work years later: "If a child can speak about their childhood still being a child, their real childhood, the accumulated experience, may be one great inner drama and disappointment." This sentence can be an individual, personal summary of the content.

The main change which Maurice Ravel demanded from Rouché and Colette was rewriting the work so that it was an opera, not a ballet any more, and they agreed. The complete text for *The Child and the Spells* spent several years with the composer because of his illness and professional commitments. Ravel did not return to the opera until spring 1924 and it took him less than a year to finish it. It was not possible to stage it at the Paris Opera, so the staging took place at the Grand Théâtre de Monte Carlo, where a few years earlier Ravel's *L'heure Espagnole* was performed with great success. The famous Victor de Sabata directed it and Georges Balanchine was the choreographer.

Ravel often said that in *The Child and the Spells* the style of Massenet, Puccini, Monteverdi could be found, together with American musical comedy. In the duet of the Cup and Teapot there is ragtime, the Chairs dance a stiff minuet, the Shephard and Shephardess sing a Renaissance song, the Princess's aria, which even Puccini or Massenet would not have been ashamed of, had verismo style, there is a fugue in honour of the Child and a Far-East harmony of the Chinese Cup. That variety of styles often provoked critics' opinion that the music, due to its entertaining character, strayed from the serious and profound plot of the opera. Ravel used to say that everything may be artificial by nature. In *The Child and the Spells* he introduced all those artificialities in order to make the producers ask themselves the question whether to follow the text, so strongly affecting an adult spectator's imagination, or to resort to a spectacular fairy tale for children, with a happy ending. Both ways seem to be equally right, but directors usually prefer to choose the golden mean and produce a show for families, attractive for all generations of audience. In the opera understood in such a way, Ravel would have probably seen the natural need of a human being to receive reality at different times of their life and on different levels. After all, one of the most valuable abilities is the one to preserve a child within oneself, a child that is inside each of us.

**Michał J. Stankiewicz** – musicologist, publisher, journalist, author of articles popularizing opera art, literary manager at the Grand Theatre in Poznań, doctoral student at the Faculty of Polish and Classical Philology at Adam Mickiewicz University in Poznań. He edited opera, ballet and festival programmes for the Poznań Opera-House in 2005-2013. He interviewed Polish and European culture personages – singers, dancers, conductors, directors, stage designers – which interviews were published in a number of periodicals, Internet portals on programme booklets.



Rozwiążanie dyktanda ze strony 8

**U / O** Słuchajcie! W Urugwaju, tuż pod łukiem konaru kukurydzy, sówka, kukułka, turkawka, sójka i jaskółka skubią swoje smukłe piórka z puchu i krótkimi dzióbkami pukają w bukowe kółka, szukając dużych zasobów smukłych wiórów i puszystego próchna, by wypróbować produkcję trudnych układów uzupełniających dziury w budkach, w których zamieszkuje dudek i... pszczołka.

**CH / H** Ale historia! Hrabina Habsburg-Chłapowska-Hochenzolern, wsłuchana w chór puchaczy charczących hymn ku chwale hufców husarii hetmana Chodakowskiego pod Kircholmem, chuchnęła w ucho chorążemu Chełmońskiemu i zachichotała chrapliwie, chowając chusteczkę z wyhaftowanym herbem do schowka z halkami, zaniechując niechlujnie higieny.

**RZ / Ż** Kto w to uwierzy, że nad rzeką Łużycką nierozważna rzekotka narażała życie żerując przy rozjarzonej żerdzi, gdzie nierzadko krzyżują się zebra żubra, wieprze żrą żyto z pieprzem, a kurze pierze wrze na wrzącej parze w wydrążonej dziurze w wieży?

Hobby Wełna  
www.habby-welna.pl

Warsztaty rękodzielnicze  
Agnieszka Jackowiak  
Pracownia Artystyczna

Sklep z wełną i akcesoriami do filcowania, tkania, przedzenia

## GRZEGORZ WIERUS

Ukończył z wyróżnieniem studia dyrygenckie w Akademii Muzycznej w Krakowie, w klasie Tomasza Bugaja, a także studia architektoniczne na Politechnice Krakowskiej. Swoje umiejętności doskonalił ponadto w klasie Wojciecha Rajskego (Hochschule für Musik und Darstellende Kunst we Frankfurcie nad Menem), a także w trakcie kursów mistrzowskich prowadzonych przez takich dyrygentów jak Gabriel Chmura, Howard Williams, Lucas Vis, Helmuth Rilling.

Od 2010 r. współpracuje z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteiniego. Dyrygował ponadto m.in. takimi zespołami jak: Orkiestra Filharmonii Krakowskiej, Orkiestra Symfoniczna i Kameralna oraz Chór Akademii Muzycznej w Krakowie, Orkiestra Akademii Beethovenowskiej, Polska Filharmonia Kameralna w Sopocie, Orkiestra Filharmonii Sudeckiej w Wałbrzychu. Stale współpracuje z zespołem muzyki współczesnej Ensemble Nostri Temporis z Kijowa, ponadto jest współzałożycielem wokalno-instrumentalnej Grupy InAntis oraz dyrygentem Orkiestry Symfonicznej Zespołu Szkół Muzycznych im. S. Moniuszki w Łodzi.

Istotną część jego działalności stanowią projekty związane z muzyką współczesną i alternatywną, a także działania muzyczno-teatralne, np.: Solaris Electronic Opera K. Nepelskiego (Festiwal Malta, Poznań 2007), projekt operowy Händel / Nepelski – Giulio Cesare z Grupą InAntis (festiwal lubilaei Cantus, Nowy Sącz 2009), Oratorium Dance Project we współpracy z Teatrem Chorea z Łodzi (spektakl uhonorowany nagrodami Teatralne Złote Maski 2011/2012 oraz Energia kultury 2011).

Prowadzi liczne warsztaty muzyczne i koncerty popularyzatorskie, współpracując m.in. z Fundacją ABC XXI Cała Polska czyta dzieciom, festiwalem Mała Warszawska Jesień oraz Instytutem Adama Mickiewicza.

Od września 2012 roku jest asystentem muzycznym Maestro Gabriela Chmury w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

Received a diploma with distinction in conducting at the Academy of Music in Kraków, in Tomasz Bugaj's class, also studied architecture at the Kraków University of Technology. He developed his skills in Wojciech Rajske's class (Hochschule für Musik und Darstellende Kunst in Frankfurt/Main) as well as at master courses held by such conductors as Gabriel Chmura, Howard Williams, Lucas Vis or Helmuth Rilling.

Since 2010 Mr Wierus has been collaborating with the Artur Rubinstein Symphony Orchestra of the Łódź Philharmonic. He has conducted such orchestras as the Orchestra of the Kraków Philharmonic, Symphonic and Chamber Orchestras and the Choir of the Academy of Music in Kraków, the Beethoven Academy Orchestra, the Polish Chamber Philharmonic in Sopot, or the Orchestra of the Sudecka Philharmonic in Wałbrzych. He works with an orchestra of modern music Ensemble Nostri Temporis from Kiyev, he is a co-founder of the vocal-instrumental Grupa InArtis and a conductor of the Syphonic Orchestra of Moniuszko Musical School in Łódź.

Another significant part of his work are projects connected with modern and alternative music and theatre, e.g. Solaris Electronic Opera by K. Nepelski (Malta Festival, Poznań 2007), Händel / Nepelski – Giulio Cesare with Grupa InArtis (lubilaei Cantus Festival, 2009), Oratorium Dance Project with the Chorea Theatre from Łódź (2011).

He runs many musical workshops and concerts for the general public, collaborating e.g. with the ABC XXI Foundation, the Little Warsaw Autumn Festival or the Adam Mickiewicz Institute. Since September 2012 Mr Wierus has been a musical assistant of Maestro Gabriel Chmura at the Poznań Opera House.

## RAN ARTHUR BRAUN

Ran Arthur Braun ukończył klasę fortepianu i śpiewu klasycznego w Jerozolimskiej Akademii Muzyki i Tańca, następnie studiował reżyserię w La Monnaie Opera Studio w Brukseli. Kontynuował studia podyplomowe na Wydziale Muzyki Dawnej Konserwatorium Królewskiego w Hadze.

Od 2004 roku pracował jako kierownik produkcji, asystent dyrektora oraz choreograf scen walki w produkcjach Festiwalu w Bregenz w Austrii. Pracował jako producent i kierownik sceny dla w Teatro Sociale di Como we Włoszech, a także jako realizator wznówień, współreżyser, kierownik sceny przy ponad pięćdziesięciu produkcjach w teatrach operowych w całej Europie.

Ran Arthur Braun jest także uznanym choreografem scen walki i ruchu scenicznego z dorobkiem ponad osiemdziesięciu realizacji, w tym w Royal Opera House, Covent Garden oraz Salzburg Festival. Wyreżyserował i stworzył scenografię do opery *Cyganie* Giacomo Pucciniego dla Estońskiej Opery Narodowej, za którą w 2011 roku otrzymał estońską nagrodę muzyczną i teatralną. Ponadto produkcja ta wystawiana była w Litewskiej Operze Narodowej i podczas Festiwalu Operowego na wyspie Saaremaa wraz z Estońską Operą Narodową. Spektakl ten inaugurował także sezon 2012/2013 w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

Na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu w 2013 roku zrealizował reżyserię i choreografię polskiej prapremiery opery *Cyberiada* Krzysztofa Meyera, za którą otrzymał nominację do Teatralnej Nagrody Muzycznej im. Jana Kiepury 2014. Spektakl zdobył tę nagrodę w kategorii Najlepsza Scenografia. W sezonie 2014/2015 *Cyberiada* zostanie wystawiona na scenie Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie.

Zrealizował reżyserię i scenografię światowej premiery opery *Two Heads and a Girl* Isidory Žebeljan podczas festiwalu Settimana Musicale Senese we Włoszech. Spektakl zaprezentowany został także podczas Bemus Festival w Belgradzie (2012). W 2013 roku w okresie letnim podczas Festiwalu w Bregencji Ran Arthur Braun pracował jako choreograf scen wyczynowych i akcji do spektaklu *Czarodziejski flet* w reżyserii Davida Pountney'a. Przedstawienie to zostało też wznowione podczas kolejnego festiwalu w 2014 roku, z dodatkowymi scenami akcji, będąc najbardziej spektakularną realizacją operową w historii Festiwalu. Ran Arthur Braun stworzył choreografię ceremonii otwarcia Festiwalu w 2014 roku, a także odniósł sukces swoim debiutem reżyserskim na tej scenie, realizując światową premierę spektaklu *Trans Maghreb* do muzyki Petera Herberta.

Po współpracy z Nicolą Raab nad choreografią sztuk walki przy verdiowskim *Otello*, Ran Arthur Braun powrócił do Royal Danish Opera w Kopenhadze, gdzie brał udział w realizacji *Alciny* G.F. Händla, w reżyserii Francisco Negrina, koprodukcji z Norweską Operą Narodową w Oslo. W teatrze tym współpracował także jako autor ruchu scenicznego do opery *Makbet* Giuseppe Verdiego w reżyserii Benedicta Andrews. Współpracę z tym reżyserem będzie kontynuować podczas realizacji opery *Cyganie* G. Pucciniego na scenie Dutch National Opera w Amsterdamie, a później w English National Opera.

Kolejne sezony obejmować będą dwie produkcje opery *Piotruś Pan Richarda Ayresa* w Staatstheater Stuttgart, berlińskiej Komische Oper, Welsh National Opera w Cardiff i londyńskiej Royal Opera House – Covent Garden. Przyszłe prace obejmują choreografie w projektach akcji, w tym także w ramach Bregenz Festival.

Ran Arthur Braun is a graduate of the Piano and Classical Singing class of the Jerusalem Academy of Music and Dance, studied stage direction at the La Monnaie Opera Studio and continued his postgraduate studies at the Early Music Department of the Royal Conservatory of the Hague.

Since 2004, Braun has worked as stage manager and fight choreographer at the Bregenz Festival. He has worked as revival director, associate director and stage manager for more than 50 productions in opera houses throughout Europe, and was producer and head of stage management for Teatro Sociale di Como in Italy. Ran Arthur Braun is also an established fight choreographer and director of movement, with over 80 work credits, including recent work for the Royal Opera House, Covent Garden and the Salzburg Festival. He directed and designed the set for *La Bohème*, at the Estonian National Opera, for which he won the Theatre and Music Award 2011, in Estonia. This production toured to Lithuanian National Opera, was shown at the Opera Festival on Saaremaa Island, together with the Estonian National Opera. It inaugurated the 2012/2013 season at the Opera House in Poznań.

In 2013 Ran returned to the Poznań Opera House to direct and choreograph the Polish premiere of *Cyberiada* by Krzysztof Meyer. Ran was nominated for the Jan Kiepura Award – The Polish Theatre Award (2014), as Best Director. The production won this Award as "Best Design". In the season 2014/2015 *Cyberiada* will be staged as guest performance at the Polish National Opera in Warsaw.

Braun directed and designed the world premiere of *Two Heads and a Girl* composed by Isidora Žebeljan for Settimana Musicale Senese Festival in Italy, a production that was revived at the Bemus Festival, Belgrade. In the summer of 2013 he worked as choreographer for stunt and action for the Bregenz Festival's lake production of *The Magic Flute* directed by David Pountney. This production was revived in 2014 with several New Stunt Features, making it the most spectacular show in the Bregenz Festival's history. Ran choreographed the opening ceremony of the Festival and had an extremely successful directorial debut at the Bregenz Festival with a world premiere of Peter Herbert's *Trans Maghreb* in 2014.

After fight choreography work for Nicola Raab's production of Verdi's *Otello*, Ran returned to the Royal Danish Opera in Copenhagen, for Francisco Negrin's production of Händel's *Alcina*, a co-production with the Norwegian National Opera in Oslo. In the same theatre, Ran has worked as movement director for Benedict Andrews's *Macbeth* and will continue this collaboration with his new production of Puccini's *La Bohème*, that will be premiered at the Dutch National Opera in Amsterdam and later on revived at the English National Opera.

Next season includes aerial direction for the two productions of Peter Pan, in Stuttgart and next at the Komische Oper Berlin, Welsh National Opera, Cardiff, and the Royal Opera House – Covent Garden. Future works include choreography for several major stunt-related projects, including the return to the Bregenz Festival.

## JUSTIN C. ARIENTI

Absolwent I.S.A. Istituto Statale d'Arte w Monzie, w klasie projektowania przemysłowego i krajobrazu środowiskowej oraz mediolańskiej Accademia di Belle Arti di Brera na wydziale scenografii. Obecnie jego prace obejmują projekty scenograficzne do spektakli operowych, teatralnych, musicalowych i baletowych, a także programów telewizyjnych.

Justin Arienti rozpoczął karierę zawodową w mediolańskim teatrze marionetkowym Compagnia Marionettistica Carlo Colla & Figli, gdzie miał możliwość pracy podczas ich fantastycznych spektakli, prezentowanych w najlepszych teatrach na całym świecie.

Po studiach przeniósł się Londyn, gdzie pracuje jako niezależny scenograf i scenograf towarzyszący u boku uznanych projektantów, takich jak Richard Hudson, z którym łączy go silna więź zawodowa.

Ostatnio stworzył dekoracje do spektaklu *Miłość do trzech pomarańczy* Sergiusza Prokofiewa w Maggio Musicale Fiorentino we Florencji, w reżyserii Alessandro Taleviego. Z tym samym zespołem pracuje także nad przyszłą realizacją opery *Peter Grimes* Benjamina Brittena w Teatro Lirico di Cagliari.

Spośród ważniejszych projektów ostatnio zrealizowanych przez Justina Arienti wymienić można scenografię do opery *Tosca* Giacomo Pucciniego w Teatro Coccia we włoskiej Nowarze (2014), scenografię do opery Francesco d'Avalosa *Maria Di Venosa* podczas Festival Della Valle D'Itria (2013), scenografię do spektakli tanecznych - *Fidelity Project* w londyńskim The Place Theatre (2011) i *Scratch Love* (2010) w Royal Opera House w Londonie.

W Teatrze Wielkim w Poznaniu zrealizował projekty scenograficzne do *Cyberiady* Krzysztofa Meyera (2013), za które uhonorowany został Teatralną Nagrodą Muzyczną im. Jana Kiepury w kategorii Najlepszy Scenograf.

Justin C. Arienti attended the Institute of Art in Monza, where he achieved a diploma in Design for the Industry and the Environment, he consequently went to the Academy of Fine Arts of Brera in Milan where he got the degree in Set and Costume Design. Now his design works cover a wide span of genres, from theatre productions to opera, from contemporary dance to musical theatre and television.

Justin started his career working for the Atelier Carlo Colla & Figli in Milan, which gave him the great opportunity to work on their fantastic shows in the best theatres throughout the world. When he finished his studies, Arienti moved to London where he works as a Designer and Associate Designer for acclaimed designers, like Richard Hudson, with whom he has a solid and established work relationship.

He recently designed a successful production of the Sergei Prokofiev's opera *The Love for Three Oranges* (*L'Amour des trois oranges*) with the direction of Alessandro Talevi for the Maggio Musicale Fiorentino in Florence, and also with the same team he is working on a forthcoming production of Benjamin Britten's *Peter Grimes* for the Cagliari Opera House.

Among the most established works recently designed by Justin Arienti there are: set & costume designs for Puccini's *Tosca* in Teatro Coccia in Novara (2014), set & costume designs for Francesco d'Avalosa's opera *Maria Di Venosa* for Festival Della Valle D'Itria (2013), set & costume designs for dance pieces – *Fidelity Project* in The Place Theatre in London (2011) and *Scratch Love* (2010) in the Royal Opera House in London.

In the Poznań Opera House he produced the set & costume designs for Krzysztof Meyer's *Cyberiada* (2013), for which he won the Jan Kiepura Music and Theatre Award for the Best Set Designer.

## ORKIESTRA ORCHESTRA

### I skrzypce 1st violins

Eliza Schubert-Pietrzak  
Sandra Haniszewska  
Maciej Piórkowski  
Aleksandra Lesner  
Anna Machowska  
Piotr Kostrzewski  
Giedry Jędrzejczak  
Urszula Pietz  
Dawid Fabisiak  
Agata Kabacińska  
Magdalena Pacek

### II skrzypce 2nd violins

Wojciech Sablik  
Monika Dworczyńska  
Ryszard Chmielewski  
Wiesław Ziółkowski  
Andre Kasztelan  
Dawid Walczak  
Maria Matuszewska  
Joanna Modzelewska  
Iwona John-Skorobohata  
Bartłomiej Skorobohaty  
Sylwia Kaczmarek-Subera

### altówki violas

Łukasz Kierończyk  
Dominika Sikora  
Remigiusz Strzelczyk  
Agnieszka Kubasiak  
Jędrzej Kaczmarek  
Zuzanna Wesołowska  
Małgorzata Karasiewicz  
Michał Burdzy

### wiolonczele cellos

Dorota Hajzer  
Krzysztof Kubasiak  
Marta Łupacz  
Jan Wójcik  
Aleksandra Awtuszewska  
Andrzej Nowicki  
Aleksandra Jóźwiak  
Agata Maruszczak

### kontrabasy double basses

Donat Zamiara  
Maciej Pakuła  
Tomasz Grabowski  
Stanisław Binek  
Michał Francuzik

### harfa harp

Paulina Kostrzewska  
Joanna Liberadzka  
Anna Blum\*

### flety flutes

Paulina Graś-Łukaszewska  
Sebastian Łukaszewski  
Brygida Gwiazdowska-Binek  
Maciej Piotrowski

### oboje oboes

Mariusz Dziedziniewicz  
Piotr Furtak  
Wiesław Markowski  
Maria Pasternak

### klarnety clarinets

Jakub Majda  
Sławomir Heinrichowski  
Krzysztof Mayer  
Tomasz Goliński

### fagoty bassoons

Mateusz Nowicki  
Dariusz Rybacki  
Błażej Pasternak  
Joanna Kołodziejska

### waltonie french horns

Mikołaj Olech  
Paulina Chudzyńska  
Damian Lotycz  
Joanna Kubiś  
Ewa Szychowiak  
Mirosław Sroka

### trąbki trumpets

Maciej Słomian  
Maciej Gwóźdź  
Leszek Kubiak  
Henryk Rzeźnik

### puzony trombones

Zbigniew Starosta  
Piotr Nobik  
Tomasz Stanisławski  
Tomasz Kaczor

### tuba tuba

Jacek Kortylewicz

### perkusja percussion

Piotr Kucharski  
Małgorzata Bogucka-Miler  
Łukasz Berlin  
Oskar Walczak\*  
Aleksandra Dzwonkowska\*

### instrumenty klawiszowe keyboards

Krzysztof Leśniewicz  
Olena Skrok

**I soliści principals**

Mateusz Sierant  
Karolina Sierant  
Agnieszka  
Wolna-Bartosik

**soliści soloists**

Wiktor Dawidiuk  
Arkadiusz Gumny  
Andrzej Płatek  
Jennifer Riviera Lara  
Shino Sakurado  
Katarzyna Samól  
Taras Szczerban  
Natalia Trafankowska  
Gento Yoshimoto

**koryfeje coryphées**  
Stephane Aubry  
Krystian Augustyn  
Dominika Babiarz  
Aleksandra Brzezowska  
Diana Gajownik-Stankow  
Anna Gumna  
Asuka Horiuchi  
Oliver Jones  
Michał Kaczmarczyk  
Maria Kielan-Łopatin  
Marika Kucza  
Marika Niezborała  
Ichigo Oguro  
Marcin Rolczyński  
Oleg Stankow  
Jakub Starzycki  
John Svensson  
Ewa Szymańska  
Lidia Zwolińska

**zespół baletowy corps de ballet**  
Marta Anczykowska  
Thomas Arnold  
Paulina Golak  
Beata Macioszczyk  
Hanna Panas  
Zuzanna Perszewska

**sopranы**  
Lucyna Białas  
Izabella Błasiak  
Ewa Boguszewska  
Irina Filippowicz  
Małgorzata Hadrych  
Anita Furgol-Kownacka  
Joanna Kopeć-Hoffmann  
Joanna Kortylewicz  
Agnieszka Korzeniowska  
Anna Muraszko  
Robert Pucek  
Iwona Neuman  
Wiesława Urbaniak  
Violetta Zawadzka

**alty**  
Ewa Bielawska  
Joanna Chmielnicka  
Małgorzata Frąckowiak  
Urszula Klawiter-Maniecka  
Marta Kostanciak  
Kinga Krasowska  
Danuta Kulcenty  
Monika Matuszak  
Ewa Pszczółka  
Elwira Radzi-Pacer  
Lidia Röbken  
Jolanta Snuszka  
Lilla Suszka

**tenory**  
Michał Gumienny  
Jarosław Gwoździk  
Sławomir Lebioda  
Rafał Małgowski  
Jan Mantaj  
Jerzy Mantaj  
Maciej Marcinkowski  
Przemysław Myszkowski  
Piotr Płończak  
Robert Pucek  
Sebastian Radecki  
Dariusz Stręk  
Paweł Szajek

**basy**  
Lech Algusiewicz  
Piotr Bróździak  
Adam Glapiak  
Jarosław Górczak  
Andrzej Just  
Barthłomiej Kornacki  
Tomasz Kostanciak  
Paweł Matz  
Krzysztof Napierała  
Witold Nowak  
Romuald Piechocki  
Piotr Skołuda

**dyrekcja management**

**dyrektor general manager**  
Renata Borowska-Juszczynska  
**dyrektor artystyczny artistic director**  
Gabriel Chmura  
**szef baletu chief of the ballet**  
Tomasz Kajdański

**z-ca dyrektora ds. ekonomiczno-administracyjnych deputy director**  
Robert Szczępański  
**z-ca dyrektora ds. technicznych technical director**  
Jacek Wenzel  
**główny księgowy chief accountant**  
Małgorzata Tomaszewska

**kierownictwo managers**

**kierownik literacki literary manager**  
Michał J. Stankiewicz

**kierownik koordynacji pracy artystycznej head of artistic administration**  
Maciej Wieloch

**kierownik promocji i marketingu promotion manager**  
Monika Jaworska

**kierownik biura obsługi widzów audience service manager**  
Andrzej Frąckowiak

**kierownik działu kadr hr manager**  
Grażyna Kostro

**kierownik działu administracyjno-gospodarczego administrative manager**  
Hanna Małag

**kierownik archiwum archive manager**  
Tadeusz Boniecki

**kierownik widowni head of the audience**  
Kamila Weinert

**z-ca głównego księgowego deputy chief accountant**  
Dorota Wenzel

**kierownikdziału inwestycji i eksploatacji investment & exploitation manager**  
Norbert Sobczak

**kierownik produkcji artystycznej i p.o. kierownika działu produkcji środ. insc. artistic production manager & act. set designs**  
Magdalena Kulczyńska

**radca prawny solicitor**  
Agnieszka Brzozowska-Wilczek

**dział projektów edukacyjnych education projects department**  
Małgorzata Arentowska

**pozyskiwanie funduszy fundraising**  
Anna Pliszka

**kierownik działu artystycznego artistic management**

**kierownik chóru chorus master**  
Mariusz Otto

**asystent dyr. artystycznego artistic director assistant**  
Grzegorz Wierus

**korepetytorzy, pianiści soloists coaches, pianists**  
Olga Lemko  
Wanda Marzec  
Olena Skrok

**główny spec. ds. kostiumografii costume master**  
Czesław Pietrzak

**pedagogzy, asystenci choreografa educators, choreograph assistants**  
Uran Azimow  
Małgorzata Połyćzuk-Stańda

**kierownik bryg. oświetlenia scen. stage lighting foreman**  
Marek Rydian

**kierownik bryg. elektroakust. electro-acoustic foreman**  
Krystian Kołakowski

**korepetytor chóru, pianista chorus coach, pianist**  
Mirosław Gałecki

**asystenci reżysera stage director assistants**  
Krzysztof Szaniecki  
Bartłomiej Szczeszek

**inspicjenci stage managers**  
Ryszard Dłużewicz  
Danuta Kaźmierska  
Paweł Kromolicki  
Wiesława Wiza

**inspektor baletu ballet supervisor**  
Andrzej Płatek

**inspektorzy chóru choir supervisors**  
Lech Algusiewicz  
Joanna Kortylewicz

**inspektorzy orkiestry orchestra supervisors**  
Dominika Sikora

**kierownictwo techniczne technical managers**

**główny spec. ds. kostiumografii costume master**  
Czesław Pietrzak

**kierownik bryg. oświetlenia scen. stage lighting foreman**  
Marek Rydian

**kierownik bryg. elektroakust. electro-acoustic foreman**  
Krystian Kołakowski

**kierownik sceny technical stage manager**  
Dariusz Michalski

**pracownia perukarsko-charakterystyczna wig & make-up workshop**  
Anna Hampelska

**garderobiane dressers**  
Ewa Wower

**malarnia i modelartoria paint workshop**  
Jacek Wysocki

**dekoratornia decorative workshop**  
Robert Niedrich

**pracownia krawiecka damska female tailor workshop**  
Krystyna Jędryczka

**pracownia krawiecka męska male tailor workshop**  
Mariola Czarnecka

**pracownia modystyczna milliner workshop**  
Elżbieta Bogusławska

**pracownia obuwnicza shoe workshop**  
Kazimierz Mikołajczak

**ślusarnia iron works**  
Damian Prentke

**stolarnia joinery**  
Marek Kwiatkowski



## TEATR WIELKI

IM. STANISŁAWA MONIUSZKI  
w POZNANIU

### Teatr Wielki w Poznaniu

ul. Fredry 9; 61-701 Poznań

tel: 61 65 90 200

opera@opera.poznan.pl

[www.opera.poznan.pl](http://www.opera.poznan.pl)

plakat do spektaklu poster

Blanka Tomaszewska / fenommedia

z wykorzystaniem wizualizacji Aniki Kodydkowej – Fotolia

autor opracowania streszczenia, autor tekstu

synopsis and text author

Michał J. Stankiewicz

wydawnictwo materiałów nutowych

sheet music publisher

G. Ricordi & CO.,

Bühnen- und Musikverlag GmbH, Munich

tłumaczenia translation

Aleksandra Jaworowska

tłumaczenie libretta libretto translation

Dorota Sawka

projekt i wykonanie wykorzystanych  
w programie postaci z filcu

design and realization of felt figures

included in the programme

Joanna Cieszyńska-Promińska, Hobby-Wełna

ZE ZBIORÓW  
Instytutu Teatralnego

redakcja i opracowanie, koncepcja programu

editor and concept

Michał J. Stankiewicz

projekt graficzny, zdjęcia graphic design, photos

Blanka Tomaszewska / fenommedia

druk printing

Zakład poligraficzny Moś i Łuczak / mos.pl

ul. Piwna 1, 61-065 Poznań

strona 24





[www.opera.poznan.pl](http://www.opera.poznan.pl)